



GŁOS PABIANIC



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

POŃIEDZIAŁEK 17 STYCZNIA 1949 ROKU

Nr. 16 (1317)

Polsko - radziecki układ gospodarczy na rok 1949 — został podpisany w Moskwie

Polska otrzyma zwiększone dostawy bawełny, rudy żelaznej, manganowej i chromowej, traktorów, maszyn rolniczych, produktów naftowych i innych towarów

Komunikat urzędowy o zakończeniu rokowań handlowych między Polską i ZSRR

MOSKWA (PAP) Dnia 15 stycznia br. w wyniku prowadzonych w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia rokowań między Ministerstwem Handlu Zagranicznego ZSRR a Polską Delegacją Handlową — podpisany został protokół o wzajemnych dostawach towarowych na rok 1949.

Obie strony, kierując się dążeniem do dalszego rozwoju wzajemnych stosunków handlowych umówiły się o do dalszego rozszerzenia wzajemnych obrotów towarowych w 1949 roku o 35 procent, w porównaniu z poziomem rocznych dostaw przewidzianych przez umowę 5-cio letnią z dnia 26 stycznia 1948 r.

Wartość dostaw towarowych w roku 1949 wyniesie około 715 milionów rubli po każdej stronie, nie licząc wartości dostaw inwestycyjnych dostarczanych przez Związek Radziecki — Polsce w ramach umowy kredytowej.

ZWIĄZEK RADZIEcki dostarczy Polsce w 1949 roku bawełny, rud żelaznych, rudy manganowej i chromowej, sa-

mochołów, traktorów, maszyn rolniczych, chemikali, produktów naftowych i innych towarów, potrzebnych gospodarce narodowej Polski.

POLSKA dostarczy Związkowi Radzieckiemu w 1949 roku — węgiel, tabor kolejowy, wyrobów hutniczych, metali nieżelaznych, towarów włókienniczych, cukru, oraz innych towarów.

Protokół podpisał ze strony radzieckiej Minister Handlu Zagranicznego ZSRR, Anastazy Mikolaj, a ze strony polskiej ambasador R. P. w Mos-

kwie Marian Naszkowski i podsekretarz stanu Ministerstwa Przemysłu i Handlu Ludwik Grossfeld.

Wyjazd z Moskwy polskiej delegacji handlowej

MOSKWA (PAP) W sobotę wieczorem wyjechała z Moskwy do Warszawy po zakończeniu radziecko - polskich rokowań handlowych polska delegacja handlowa z podsekretarzem stanu Ministerstwa Przemysłu i Handlu — dr. Ludwikiem Grossfeldem na czele. Na dworcu białoruskim polską delegację handlową że gnali ze strony radzieckiej: wiceminister Handlu Zagranicznego ZSRR Sem'szezanow,

dyr. departamentu krajów wschodnio-europejskich w Ministerstwie Handlu Zagranicznego ZSRR — Łoszkow, przedstawiciel handlowy — ZSRR w Polsce — Babarin, szef wydziału protokółarnego Ministerstwa Handlu Zagranicznego ZSRR — Kuźmin, zaś ze strony polskiej radca ambasady R. P. w Moskwie Zambrowicz, zastępca radcy handlowego R. P. w Moskwie, pracownicy ambasady R. P. w Moskwie.

Upowszechnienie książki na wsi

podniesie poziom życia kulturalnego narodu polskiego

20 tysięcy gromad w ejskich otrzymało biblioteki ufundowane przez Państwo

Na uroczystość przybyli m. in. członek Rady Państwa — dr. Kołodziejski, wiceminister Oświaty — Garnarczyk, dyrektor Biura Komitetu Ministrów do spraw kultury — Biegański, — przewodniczący Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej — Liper, wojewoda warszawski — Dura, szereg przedstawicieli wojewódzkich i powiatowych władz samorządowych, partyjnych i oświatowych oraz kulturalnych rzesza okolicznych chłopów.

Przybyłych gości powitał przewodniczący Rady Narodowej gminy Debe Wielkie ob. Szuba, dziękując Rządowi R. P. w imieniu 1.600 gmin i 20.000 gromad wiejskich otrzymujących biblioteki.

Ob Szuba podkreślił szczególną troskę Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP). W dniu wczorajszym odbyła się we wsi Pustelnik gminy Debe Wielkie pow. Mińsk Mazowiecki centralna uroczystość przekazania i symbolicznego otwarcia 1.600 gminnych bibliotek publicznych, zorganizowanych przez Ministerstwo Oświaty w ramach akcji upowszechniania książki, oraz uruchomienia z inicjatywy Komitetu Upowszechnienia Książki 20.000 wiejskich punktów bibliotecznych.

o upowszechnienie książki na wsi.

Nasze zdobycze na odcinku podniesienia kultury wsi — powiedział ob. Szuba — są wynikiem cementującego się sojuszu chłopsko-robotniczego.

Do zebranej na uroczystości okolicznej ludności wiejskiej przemówił członek Rady Państwa — dr. Kołodziejski.

Z prawdziwym wzruszeniem zabieram głos — rozpoczął dr. Kołodziejski — świadom, że w tej samej chwili w 20 tysiącach miejscowości Polskiej od-

bywa się podobna uroczystość i, że blisko milion książek zaczyna niebawem dźwigać po-

W województwie łódzkim: 160 nowych bibliotek gminnych 1100 punktów bibliotecznych

Rawa Mazowiecka (PAP). — Centralna dla wojew. łódzkiego uroczystość otwarcia 160 bibliotek gminnych odbyła się w mieście Biała Rawska pow. rawsko - mazowieckiego, będącym siedzibą władz gminy Marianów, która wybrana została na miejsce obchodu w skali wojewódzkiej. W uroczystości tej wzięli bardzo liczny udział mieszkańcy powiatu rawsko - mazowieckiego, przybyli na nią również przedstawiciele Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi i władz szkolnych.

Zostały otwarte biblioteki gminne i punkty biblioteczne gminy Marianów i Stara Wieś 1100.

złom kulturalny naszego kraju.

Na odrzwiaach skarbcza duchowej kultury narodu przez wielki widniały tragiczne zarówno dla jej rozwoju jak i dla mas chłopskich słowa: „Wam wstęp tu wzbroniony” a największy poeta Polski wiek cały czekał, by książki jego „zbladły pod strzechy”.

Marsz na Nankin

rozpoczęły wojska ludowe

LONDYN. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Nankinu, że rząd kuomintangowski przystąpił do wywieżenia wszystkich dokumentów ze stolicy.

Do dyspozycji władz rządowych oddano specjalne statki i wagony kolejowe, którymi mają być przewiezione dokumenty, urządzenia ministerstw i instytucji państwowych itp. do nieznanego miejsca.

Na linii Nankin — Szanghaj uruchomiono specjalne

pociągi ewakuacyjne. Chińskie wojska ludowe zajęły wielki węzeł kolejowy Peng-Pu, który otwiera drogę do Nankinu od północnego Zachodu.

Oddziały ludowe wkroczyły do miasta Sjang-Yan i Czeng, położonych na północno-zachód od Hankou.

Zdobycie tych miast umożliwiło wojskom ludowym podjęcie bezpośredniej ofensywy na Hankou, jedno z największych miast nad rzeką Jang-Tse.

Kłótnie w rządzie ateńskim

Sofulis kapitułuje. — Tsaldaris wpływa na widownię

MOSKWA (PAP) Jak donosi z Aten agencja Tass, ustępujący premier Sofulis złożył oświadczenie, w którym oskarżył Tsaldarisa i Papandreou o prowadzenie akcji uniemożliwiającej utworzenie rządu „silnej ręki”.

Tsaldaris i Papandreou przygotowali, bez porozumienia z Sofulisem, skład nowego gabinetu, w którym przewidziano dla partii liberalnej (przewodniczącym jej jest Sofulis) jedynie drugorzędne teki ministerialne.

Jak się okazuje Papandreou prowadził rokowania z dyrektorem Greckiego Banku Narodowego — Diamidissem, proponując mu utworzenie rządu „szerokiej koalicji” bez udziału Sofulisa.

Papandreou konferował również ostatnio z posłami USA i Wielkiej Brytanii, którym oświadczył, że obecny kryzys rządowy wywołany jest polityką Sofulisa, jego niezdolnością kierowania sprawami państwowymi.

Wypowiedzi Papandreou doprowadziły do ostrej wymiany zdań pomiędzy nim a Sofulisem, w której ten ostatni uznał, że nie ma najmniejszych szans sformowania nowego gabinetu „koalicyjnego”.

Zdecydowana akcja francuskich robotników w sprawie 25 % podwyżki płac

PARYŻ (PAP). Wśród francuskich mas pracujących szerzy się zdecydowana akcja na rzecz 25 proc. - wej podwyżki płac.

18 tys. urzędników Ministerstwa Odbudowy, należących do CGT, Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych ogłosiło 48 godzinny strajk ostrzegawczy dla poparcia swych postulatów w tym kierunku.

3 tysiące pracowników zakładów samochodowych Packarda przerwało pracę, okupując jednocześnie warsztaty.

Akcja strajkowa na rzecz 25 procentowej podwyżki obje-

ła również szereg zakładów na prowincji.

Personel farbiarni w Lyonie wobec odmowy zadośćuczynienia żądaniom w sprawie 25 procentowej podwyżki płac, rozpoczął nieograniczoną akcję strajkową.

Konferencja zgromadziła wszystkich kierowników oddziałów zw. zaw. górników, oraz przewodniczących rad zakładowych kopalń i zakładów przemysłu węglowego. W konferencji wzięli udział przewodniczący KCZZ tow. Edward Ochab.

Mówcy stwierdzili zgodnie, że już obecna sytuacja

wskazuje na to, iż nowa umowa zbiorowa stała się poważnym czynnikiem podniesienia wydajności.

M. in. Rybnickie Zjednoczenie Węglowe osiągnęło już w dniu 14 bm. ponad 100 proc. planu. Kopalnia „Sobieski” wykonała już 110 proc. planu, a kopalnia „Bierut” przekroczyła plan o 12 proc.

Dłuższe przemówienie wygłosił przewodniczący KCZZ tow. Ochab.

Mówca położył główny nacisk na uświadamiającą rolę związków zawodowych w walce o jak najwyższą wydajność i poprawę bytu mas pracujących w Polsce.

Mówca podkreślił, że robotnik pojął całkowicie tendencje nowego systemu płacy i dał temu wyraz wzmagając wydajność.

Omówiwszy sytuację na rynku żywnościowym, oraz wysiłki władz nad reorgani-

zacja aparatu dystrybucyjnego tow. Ochab obszernie zobrazował obecną sytuację międzynarodową, uwypuklając rolę związków zawodowych w walce o socjalizm na arenie ogólnoswiatowej.

Na wniosek przewodniczący zakładowej z Chwałowic tow. Szewczyka, zebrani uchwalili w imieniu zw. zaw. „górników ufundowanie sztanetu dla Wojewódzkiego Komitetu PZPR w Katowicach

Obrady zakończono odśpiewaniem „Miedzynarodówki”.

Komunikat

Dziś, w poniedziałek, dnia 17 b.m. o godz. 17 odbędzie się w lokalu redakcji „Głosu Robotniczego” konferencja korespondentów fabrycznych naszego ośma z DZIELNICY WIDZEW.

Wielki film o Leninie

ukaze się w 25-tą rocznicę śmierci Wodza Rewolucji

MOSKWA (PAP). W związku z 25 rocznicą zgonu Lenina wyższe uczelnie radzieckie zwołują szereg nadzwyczajnych sesji naukowych.

Sesje takie odbędą się m. in. w Akademii Nauk Społecznych przy KC WKP (b), w Instytucie Marksa, Engelsa i Lenina, na 5 wydziałach Uniwersytetu Moskiewskiego, w Instytucie Pedagogicznym im. Lenina i w innych wyższych zakładach naukowych.

W niedzielę na ekrany radzieckie wchodzi nowy film o Leninie, zawierający szereg demonstracyjnych po raz pierwszy dokumentów i zdjęć Lenina, utrwalonych na taśmie filmowej za jego życia.

Film zawiera też szereg przemówień Lenina, zarejestrowanych w swoim czasie na płytach, w tej liczbie przemówienia, wygłoszone

na międzynarodowych kongresach komunistycznych, oraz przemówienie o Armii Czerwonej.

Liczne zdjęcia dokumentarne ukazują Lenina w ostatnim okresie jego życia.

Utrwalono również sceny, przedstawiające Lenina na Placu Kremleskim po przebytej chorobie, udział Lenina w wiecu żałobnym w dniu pogrzebu Świerdłowa, przemówienie Lenina na Placu Czerwonym, podczas defilady 1-majowej w r. 1919, oraz jego mowę na uroczystościach założenia kamienia węgielnego pod pomnik wyzwoleńcy pracy w r. 1920.

Film kończy się słowami generalissimusa Stalina, wielkiego kontynuatora dzieła Lenina:

Pamiętajcie, kochajcie, poznawajcie Lenina, naszego wodza.

Imperialiści USA zagarniają kolonie francuskie

MOSKWA (PAP). „Trud” zamieszcza ciekawe dane, świadczące o systematycznej penetracji imperializmu amerykańskiego nie tylko w samej Francji, ale i w jej koloniach.

Komisja gospodarcza Izby Reprezentantów USA opracowała szczegółowy spis surowców strategicznych, których Francja winna dostarczyć ze swych kolonii Stanom Zjednoczonym za „pomoc” w ramach planu Marshalla.

Jak wynika z tego spisu, monopolisci z Wall Street chcą otrzymać banki z Gwinyi Francuskiej, żelazo — z Nowej Gwinyi, uran i węgiel — z Madagaskaru, nikiel i chrom — z Nowej Kaledonii, naftę — z Marokka, Tunisu i Madagaskaru.

Wszystkie zapotrzebowania zgłoszone w konkretnych cyfrach.

Np. francuskie Marokko ma dostarczyć Stanom Zjednoczonym 2.000 ton kobałtu, 20.000 ton ołowiu, 30.000 ton cynku itd.

Równocześnie przemysł amerykański coraz bardziej opuszcza rynki w zamorskich posiadłościach Francji, np. rynek marokański rujnując przemysł miejscowy.

Zresztą wiele firm francuskich eksploatujących bogactwa naturalne francuskich kolonii, stało się, bez zmiany nazwy, firmami amerykańskimi.

Amerykanie opanowali Francuskie Towarzystwo Niklowe, północno-afrykańskie Towarzystwo Ołowiu, północno-afrykańskie Towarzystwo Finansowo-Udziałowe itd.

Amerykańska firma „Reynolds Metall Company” uzyskała nie tylko prawo zakupu bauksytu z Gwinyi, lecz prawo prowadzenia tam badań geologicznych.

Na kolejach Algieru parowozów opalane węglem algierskim, zastąpiono lokomotywami spaliniowymi firmy „Baldwin Locomotive Works” w Filadelfii, które opalane są ropą amerykańską i obsługiwane przez personel techniczny z USA.

Mimo, iż po zakończeniu wojny Amerykanie załuszczyli ureczyska komedii zwrótu Francji baz morskich i lotniczych w Casablance, Agadryze, w Port Lyautey itd., we wszystkich tych bazach pozostał nadal personel amerykański z tą tylko różnicą, że nie nosi już uniformu wojskowego, lecz ubrania cywilne.

Pozostali zresztą i amerykańskie oddziały wojskowe, a mianowicie zarówno we francuskim, jak i hiszpańskim Marokku. W pobliżu Rabatu skoncentrowano około 4 tysięcy amerykańskich żołnierzy, oficerów i specjalistów. Amerykanie zatrzymali bazę lotniczą w Dakarze i budują lotnisko w Tunisie, w pobliżu dawnego portu wojennego Bizerty.

„Trud” podkreśla, że ekspansja imperializmu amerykańskiego, z którym ściśle współdziała reakcja francuska, napotyka zdecydowany opór ze strony mas pracujących Francji i Francuskiej Partii Komunistycznej, jak również ludów zamorskich posiadłości Francji.

Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w kopalni Zabrze-Wschód

Górnicy polscy wzbudzają podziw u zagranicznego gościa

KATOWICE (PAP). Dnia 15 bm przybył do Katowic generalny dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. Dawid Morse.

Dyrektor Morse zwiedził „Technicum” w Bytomiu, kopalnię „Zabrze-Wschód”, Dom Górnika w Zabrzu oraz szpital chirurgii urazowej w Piekarach Śląskich.

W rozmowie z przedstawicielem PAP, dyr. Morse dał wyraz swemu specjalnemu zainteresowaniu kopalniami węgla w Polsce, o których wiele czytał w prasie paryskiej i genueńskiej.

Obecnie zwiedzając kopalnię

Zabrze-Wschód i sprawdzając jej wyposażenie stwierdził, że jest to jedna z największych i najbardziej nowoczesnych wyposażonych kopalń, jakie w ogóle widział.

„Doceniam — podkreślił przy końcu rozmowy dyr. Morse — sposobność, jaka dał mi Rząd Polski, jako generalnemu dyrektorowi MBP zapoznać się z warunkami socjalnymi robotników w Polsce.

To pomoże MBP do prowadzenia swego dzieła w dążeniu do polepszenia warunków socjalnych robotników na całym świecie”.

„Akt Wagnera” — nowe wydanie Tafta-Hartley’a

Zmiana nazwy drakońskiej ustawy antyrobotniczej dla zamydlenia oczu wyborcom amerykańskim

NOWY JORK (PAP). W Kongresie rozpoczęła się już walka przeciwko obietnicy wyborczej Trumana w sprawie skasowania ustawy Taft — Hartley, skierowanej przeciwko związkom zawodowym, oraz przywrócenia tzw. „Aktu Wagnera”.

Jak wiadomo, w swym orędziu do Kongresu Truman zaproponował przywrócenie „Aktu Wagnera” z następującymi poprawkami: Zakaz strajków w „doniosłych” gałęziach przemysłu, strajków solidarnościowych i strajków na tle sporów o jurysdykcję związkową.

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że walka w Kongresie toczy się o sposób skasowania ustawy Taft —

Hartley. Zwolennicy tej ustawy proponują skasowanie jej dopiero po przyjęciu poprawek do „Aktu Wagnera”.

Jednakże za tą niby proceduralną walką kryje się kwestia, czy ustawa Taft — Hartley zostanie pod nową nazwą.

Przewodniczący komisji pracy w Izbie Reprezentantów Lesinsky i przewodniczący senackiej komisji pracy Thomas już wypowiedzieli się za tym, aby najpierw wprowadzono poprawki do „Aktu Wagnera”, a potem skasowano ustawę Taft — Hartley.

Jakkolwiek 13 stycznia Truman oświadczył na konferencji prasowej, że kwestie proceduralne są rzeczą

Kongresu, jednakże — jak donosi prasa — Lesinsky, po złożeniu wizyty w Białym Domu, powiedział, że Truman również uważa, że należy najpierw wprowadzić poprawki do „Aktu Wagnera”.

Przywódcy AFL i CIO udają, że walczą o skasowanie ustawy Taft — Hartley.

Proponują oni, by najpierw zniesiono tę ustawę, ale nie sprzeciwiają się „poprawkom” w „Aktu Wagnera”.

Reakcyjny dziennik nowojorski „Sun” otwarcie podkreśla, że walka toczy się raczej o zmianę nazwy, niż o istotę ustawy Taft — Hartley.

W rozmowie z delegacją związku zawodowego elektrotechników przybyłą do Waszyngtonu, by złożyć petycję w sprawie natychmiastowego zniesienia ustawy Taft — Hartley, Lesinsky

„Bez motywów.”

NOWY JORK (PAP). Sędzia sądu federalnego Medina odrzucił wniosek o odroczenie procesu 12 przywódców Partii Komunistycznej USA, nie podając motywów tej decyzji.

oświadczył, że tego rodzaju propozycja zostanie odrzucona przez koalicję republikanów i demokratów ze Stanów Południowych.

Truman nadal finansuje faszystów

Mimo ostatnich klęsk — USA zaopatruje w materiały wojenne Grecję i Chiny

WSZYNGTON (PAP). Przedstawiciel Departamentu Stanu Mac Dermott, odpowiadając na pytania korespondentów w sprawie zawartej w orędziu budżetowym Trumana wzmianki o zaopatrywaniu przez Stany Zjednoczone innych krajów w materiały wojenne, oświadczył, że widocznie Truman ma na myśli Grecję, Turcję, Koreę i Chiny, w stosunku do których Stany Zjednoczone „mają już konkretne zobowiązania”.

Następnie Mac Dermott zaznaczył, że dostawy te powinny objąć również kraje, które są lub będą związane ze Stanami Zjednoczonymi „zbiórowymi układami obojętnymi”, zgodnie z literą i duchem rezolucji Vandenberg.

Do krajów, otrzymują-

cych materiały wojenne z USA mają być włączone kraje, które przystąpią do bloku północno-atlantycznego oraz sygnatariusze układu „o wzajemnej obronie półkuli zachodniej” przyjętego w Rio de Janeiro.

Na pytanie, czy otrzymują materiały wojenne kraje skandynawskie, jeżeli zawrą „swoją własną pakt obronny” niezależnie od sojuszu północno-atlantycznego, Mac Dermott oznajmił, że tego nie wie.

Przemysł węgierski podpisuje nowe umowy zbiorowe

BUDAPESZT (PAP). W dniu 15 bm w siedzibie Rady Związków Zawodowych w obecności Ministra Przemysłu Kossá Istvána, Prezydium Rady Związków Zawodowych wyższych urzędników Ministerstwa Przemysłu, przewodniczącego krajowego urzędu planowania, sekretarza generalnego komisji plac, oraz prze-

stawników pracy z 25 największych zakładów przemysłowych odbyło się uroczyste podpisanie nowej umowy zbiorowej.

W przemówieniu minister podkreślił, że tylko dzięki wyzwoleniu Węgier przez Związek Radziecki, węgierska klasa robotnicza może kształtować swój los.

Kontrola nad rozdziałem mleka

Doniosłe zarządzenie KCZZ

WARSZAWA (PAP). Komisja Centralna Związków Zawodowych zarządziła, aby poszczególne organy ruchu zawodowego rozdzieliły kontrolę nad wszystkimi punktami zbiorczymi mleka i punktami rozdzielczymi w całym kraju.

Zarządzenie to związane

jest z wprowadzeniem od 1. 1. 1949 r. nowego sposobu rozdawnictwa mleka dla dzieci i matek przez sklepy rozdzielcze Centrali Mleczarsko-Jajczarskiej, spółdzielnie mleczarskie, spółdzielnie spożywców i niektóre sklepy prywatne.

W. Ażajew

48

Daleko od Moskwy

— Spójrz ile nagadałam na człowieka wyłącznie dlatego, że przemawiają we mnie uczucia pokrzywdzonej kobiety — powiedziała jakby przytomniejąc Olga i znów stała się twarda.

— Człowiek na froncie ryzykuje życie, a ja nie zostawiam na nim suchej nitki.

W przedpokoju dały się słyszeć głosy. Olga wstała, gdyż wszedł Beridze z Kowszowem.

— Proszę mi wybaczyć, drogie gosposie, ale nie mogę odpuścić tego bezdomnego człowieka — pozwólcie mu zagrześć duszę w waszym miłym domu.

Przybiegła Żenia i zapęliła całe mieszkanie hałasem, krzykiem i serdecznym śmiechem. Serafima kwitła po prostu, gdyż ogromnie lubiła przyjmować gości: nakryła uroczyste stół w pokoju Beridzego, który zastawiła słonym łososiem, solonymi jarzynami i zimnym mięsikiem.

Zakąska skromna, ale za to składa się z wyłącznie tutajjszych specjalów. Nie wiem tylko czy spirytus jest tutajjszy? Pytanie to zadała Beridze wskazując na dużą brązową butelkę ze spirytusem. Proszę to zaprawić według swego gustu Jerzy Dawydowicz.

Beridze uśmiechając się zajął się „chemią” — t. zn. zaczął rozcieńczać spirytus. Aleksey przyjemnie zdumiony ciepłem i przytulnością mieszkania w którym się znalazł myślał o tym, że dobry człowiek może uczynić życie ciepłym nawet w lodowym domku. Siadając obok Kowszowa Beridze szepnął mu do ucha:

— Zdaje mi się Alosza, że się zakochałem. Czuje w tej chwili, jak słynna strzała Kupidyna trafiła w moje kawalerskie serce. Zgadnij w której z tych morowych kobiet zakochałem się? Nie spuszczał przy tym oczu z Tani.

Nie jest to trudna zagadka — powiedział Aleksey.

— Nieładnie szeptać pomiędzy sobą towarzysze naczelnicy — z wyrzutem powiedziała Tania, która zrozumiała, że mówią o niej i była zadowolona z uwagi jaką ją darzył Beridze.

Jerzy Dawydowicz zadał mi zagadkę — powiedział Aleksey.

— Trudna! — dodał Beridze.

— Przepadamy za zagadkami — odezwała się Żenia.

— Zagadka brzmi tak: — „W której z obecnych kobiet zakochałbym się najprędzej?”

— Powiedzieliście, że zagadka jest nie bardzo trudna i spojrzeliście na Tanię. Więc wszystko jest jasne i zrozumiałe! — z niezadowolaniem powiedziała Żenia.

— Wątpię czy wszystko jest dla was jasne i zrozumiałe? Nie mogę uczynić wyboru, gdyż zakochałem się dawno, jeszcze zanim przybyłem tutaj.

— Ach, tak zapominałam, wszak teraz jest jego miodowy miesiąc. Żenia bardzo chciała być złośliwa i z trudem powstrzymywała się pod spojrzeniem Aleksego.

— W zarządzie bardzo się was przelekałam — drżałam po prostu, gdy rozmawiałam z wami — powiedziała Tania do Kowszowa. Surowość, pycha i metal w głosie. W rzeczywistości zaś jesteście zupełnie inni.

— A mianowicie?

— Takim jak właśnie teraz. Gdybyście pisali poezję nazwaną by was lirykiem.

Żenia parsknęła śmiechem, Aleksey roześmiał się także.

— Proszę się nie śmiać, gdyż mówię poważnie. W mo-

ich oczach pewnego rodzaju religijność duszy jest rzeczywiście poważną i dobrą cechą człowieka

— Już zaczęło się! — z wściekłością powiedziała Żenia. Dziewczyna — filozof Serafimo! Ratuj!

— Tania prosię przerwać poetyckie rozmowy — wydała rozkaz Serafima, która zmęczona biegiem i gospodarowaniem usiadła w kącie obok Olgi i podniosła stopkę ze słowami: — „Jerzy Dawydowicz jesteście gospodarzem. Prosimy wygłosić toast!”

— Nie jestem gospodarzem Serafimo Romanowno, jestem jedynie waszym szczęśliwym stołownikiem i czasowym mieszkańcem tego domu, gdzie tak niespodziewanie zebraliśmy się wszyscy; ale ja jednakże skorzystam z prawa głosu.

Beridze wstał.

— Dla wesolych toastów jest wiele okazji, dzisiaj nie będę ich poruszał. Mnie się wydaje, że pierwszy toast musi wyrażać nasze najlepsze myśli i uczucia, jakie żyją w naszych sercach. — Proszę więc wypić za naszą ukochaną Moskwę!

Wszyscy wypili. Nastąpiła chwila milczenia, przerwana przez Serafimę, która zwinie wskoczyła ze swego miejsca, pobiegła do kuchni i wróciła z ogromnym talerzem uszek z mięsem, z których unosiła się para.

— Teraz ja wygłoszę toast! — powiedziała Żenia — proponuję wypić za nasz daleki Wschód, za nasze najdalej zaplecze, które w każdej chwili może się stać przodującym krajem. Niechaj towarzyszy z Moskwy spróbuje nie wypić! — Żenia traciła się kieliszkiem z Aleksem, dziarsko wychyliła wódkę, skrzywiła się i zamachała rękoma.

— Całym sercem przyjmuję wasz toast — poważnie powiedział Aleksey. Za nim wypili wszyscy.

Dwie prawdy o wyzwoleniu Warszawy

W czwartą rocznicę wyzwolenia Warszawy chcemy przypomnieć kilka spraw, mających decydujące znaczenie dla dalszego bytu naszego państwa.

Pierwsza sprawa jest następująca: bez pomocy Związku Radzieckiego i jego Armii, bez tego ogromnego wkładu krwi i mienia, który przede wszystkim Związek Radziecki wniósł w dzieło rozgromienia hitlerizmu na świecie, nie byłoby dziś wolnej, niezależnej i niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

Jeszcze świeże są nasze wspomnienia ze straszliwych lat okupacji, z lat głodu, niepewności dnia i nocy, strachu przed każdym stuknięciem drzwi, z lat okrutnego terroru, łapanek, publicznych egzekucji i zrynek do obozów śmierci, z lat straszliwej niewiasty do zbiorów hitlerowskich i głębokiej, żarliwej tęsknoty milionów ludzi do odzyskania wolności, do najofiarniejszej walki o nią.

Nie zapomnimy nigdy przeżytej gehenny i pamięć o niej przekazujemy pokoleniom. Ale wracając do niej myślenia, winniśmy bezustannie pamiętać o tym, że Związek Radziecki był tą główną siłą, która położyła kres faszyzmowi hitlerowskiemu.

I dlatego dziś, w czwartą rocznicę wyzwolenia Warszawy trzeba jeszcze raz przy-

pomnieć, że bez ZSRR hitlerizm nie zostałby rzucony na kolana, bez ZSRR mapa świata wyglądałaby zupełnie inaczej, niż wygląda obecnie.

A my — Polska pozostałabyś więzią nadal przez okupanta Generalną Gubernię, czy jakimś innym, podobnym kadłubem, a nie wolnym państwem od Karpát na północ, do Bałtyku na południe, po Ziemię Odyskanską, do Bałtyku na północ.

I to jest ta pierwsza prawda o roli Związku Radzieckiego w naszych dziejach, którą będziemy nadal niezmordowanie szerzyć w umysłach milionowych rzesz ludu polskiego.

Dwa razy rewolucyjna walka proletariatu rosyjskiego wyzwoliła nasz kraj. Ale w 1918 roku sytuację wykorzystała burżuazja polska. Władzę ujął wielki kapitał finansowy, którego uosobieniem był później Lewiatan. Stąd antynarodowa wewnętrzna i zagraniczna polityka naszego państwa. Stąd zbrodnicza wyprawa na Kijów w 1920 roku, stąd wyprzedawanie ze szkodą dla rozwoju go-

spodarczego kraju kluczowych gałęzi zagranicznym koncernom wielokapitałistycznym, zwłaszcza francuskim i niemieckim i pożyczki zaciągane na lichwiarskie procenty, stąd przez cały okres międzywojenny obłąkańcza i samobójcza polityka nieprzejednanej nienawiści do ZSRR, polityka „antyradyckiego kordonu sanitarnego” i „przedmurza chrześcijaństwa”, stąd wreszcie to zbliżenie się do śmierci wroga Polski — hitlerowskich Niemiec i utrata niepodległości.

Jakże inaczej przedstawia się dzisiaj sytuacja Polski na świecie. Kiedy kraje marszałkowskie, Francja, Włochy i inne cofają się w swojej go-

spodarczej, obniżając poziom życia mas pracujących, którzy się przed wojną Hoffmannów i ich mocodawców i czyżby z niepodległości swoich państw pusty dźwięk i obiekt haniebnych przetargów, w tym czasie Polska przeżywała bujny rozkwit wszystkich dziedzin swojej gospodarki, a nasze tempo odbudowy wprawia w podziw nawet wrogów. Stał się się rzeczywiście niepodległym i suwerennym państwem i wszystko co robimy, robimy w interesie kraju i milionowych mas narodu.

Gdzie leży źródło naszego odrodzenia? W ustroju demokracji ludowej, w tym, że władzę ujęła klasa robotnicza na czele mas pracujących, w tym, żeśmy przeprowadzili wielkie reformy społeczne w kraju, że gospodarka nasza jest planowa, że idziemy do Socjalizmu, i że technicznie w masę plomienną ideę wspaniałej, szczęśliwej Polski.

Bez wyzwolenia jednak naszego kraju przez Związek Radziecki nie byłoby Polski Demokracji Ludowej. „Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednia obecność jego Armii Czerwonej obezwładniła naszego wroga klasowego”. (Bierut).

W ten sposób Zw. Radziec-

ki dopomógł klasie robotniczej spełnić jej historyczną rolę grabarza kapitalizmu i akuszerza w walce o wydobycie z jej łona nowego ustroju społecznego. Bez dalszej politycznej i materialnej pomocy Związku Radzieckiego i bez naszych stosunków wzajemnych z krajami demokracji ludowej — nie mielibyśmy dzisiaj osiągnięć, nie byłobyśmy w stanie się oprzeć naciskowi imperializmu.

Sila Polski Ludowej tkwi w jej polityce sojuszu i szczerej przyjaźni z siłami postępu, demokracji i socjalizmu na całym świecie, w jej nierozrwalnej więzi międzynarodowej, w jej konsekwentnym internacjonalizmie.

I to jest ta druga, wielka prawda, którą należy przypomnieć masom pracującym Polski w czwartą rocznicę wyzwolenia Warszawy.

Strzeżmy więc tych prawd i walczmy niezmordowanie o ich upowszechnienie. Ziściły się marzenia pokoleń: człowiek pracy stał się gospodarzem we własnym kraju. Udo- stępnione milionom ludzi, prawdy te staną się wielką siłą materialną, która stać będzie na straży naszej suwerenności, na straży władzy robotniczej i Polski Ludowej w jej walce z trudnościami po drodze do Socjalizmu.

To i owo Igraszki z diabłem

Kiedy wygwizdano aktora francuskiego, Le Grand, za jego brzydotę, zwrócił się on do publiczności z następującym apelem:

— Proszę państwa, łatwiej Wam jest przyzwyczaić się do mojej powierzchowności, niżeli mnie ją zmienić! To prawda. Brak urody — rzecz wrodzona i trudno faktycznie za to kogoś „wygwizdywać”. Byłoby to i nieładnie i niemądre.

Dlatego też, jeśli postępową opinią świata wygwizduje ostatnio coraz częściej niektórych polityków angielskich — nie chodzi tutaj bynajmniej o to, że Attlee nie jest Parysem, a Bevin nie przypomina absolutnie Rudolfa Valentino. Chodzi natomiast zupełnie po prostu o brzydotę, że tak powiem, ich postępowania.

Jak wiadomo np. władze polskie wielokrotnie i od dłuższego czasu domagały się wydania zbrodniarzy wojennych, którzy dopuszczali się okrutnych przestępstw wojennych na terenie Polski.

Zgłoszono zapotrzebowanie sądowe na DIRLEWANA GERA, Gruppenführera SS, który w czasie wojny stał na czele sławnej brygady hitlerowskich oprychów. Zażądano też ekstradycji SS Standartenführera BISANZA, organizatora niemieckiej sławnej dywizji faszystów ukraińskiej „GALIZIEN SS” i SS Gruppenführera, KATZMANNA, jednego z dowódców krwawej Sonder - Polizei, fachowca od eksterminacji ludności. Zbrodniarze powyżsi sądom polskim nie zostali wydani. Dlaczego? Dlatego, że właśnie pp. Attlee, Bevin i t. d. nie uznali za stosowne tracić tak potrzebnych ludzi. Z takim „doświadczeniem” i takimi „sukcesami wojennymi”. A nuż przydadzą się jeszcze samemu rządowi Jego Królewskiej Mości?

Ano, jak wynika z raportu „Nation Associates”, nadesłanego niedawno do ONZ, już się przydali. MORDERCA Dirlewanger, LUDOBOJCA Bisanz i KAT Katzmann „szkołą” w Kairze i Damaszku armię egipską i arabską do walki z armią Izraela.

Aktor Le Grand apelem swoim osiągnął poklask publiczności. Jeżeli jednak przedstawiciel W. Brytanii próbowałby w podobny sposób uzasadniać paskudne postępowanie swego rządu — z pewnością nie znalazłby uznania. Zwłaszcza w Polsce, gdzie „awans” opryszków hitlerowskich na Bliskim Wschodzie zbiega się akurat z rocznicą wyzwolenia od nich E. TAM

Węgry w 25-tą rocznicę śmierci Lenina

BUDAPEST (PAP). — Z okazji 25-tej rocznicy śmierci Lenina w dniu 21 stycznia w miastach i wsiach całego kraju odbędzie się uroczystości dla uczczenia Jego pamięci.

W Budapeszcie odbędzie się uroczysta akademii w Teatrze Miejskim, na której przemawiać będzie naczelny redaktor dziennika „Szabad Nep”, Re-

Z prasy radzieckiej Kochajcie i studiujcie Lenina — naszego nauczyciela i wodza

W dniu 21 stycznia mija 25 lat od chwili śmierci Lenina. W artykule wstępnym z dnia 13 bm., zatytułowanym: „Potężny orzeł ideologicznej partii Lenina—Stalina”, gazeta „Prawda” pisze:

W ciągu 25-lecia, które minęło od śmierci Lenina, naród radziecki pod wodzą partii komunistycznej z towarzyszeniem Stalinem na czele, pracował ofiarnie nad wprowadzeniem w życie testamentu leninowskiego, odnosząc historyczne zwycięstwa na miarę światowej.

Pod sztandarem Lenina, pod wodzą Stalina, naród radziecki zbudował socjalizm i obronił swe wielkie zdobycze w najcięższej walce z wojen, osiągnął historyczne zwycięstwo nad imperialistami niemieckimi i japońskimi. Pod wodzą Stalina naród ZSRR wznowił swą twórczą, pokojową pracę i wypełniał z powodzeniem zadania budowy

społeczeństwa komunistycznego. W pierwszej rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina, tow. Stalin pisał: „Pamiętajcie, kochajcie, studiujcie Lenina, — naszego nauczyciela, naszego wodza”. „Prawda” pisze, że słowa Stalina posłużyły za drogowskaz dla partii bolszewickiej i całego ludu radzieckiego.

Partia bolszewików i cały naród radziecki korzystają w walce i w pracy twórczej oraz w codziennej działalności z wskazówek zawartych w genialnych dziełach W. Lenina, wielkiego koryfeusza nauki, który pozostawił nam w spadku niewyczerpaną spuściznę ideową. Rozwijał ją i wzbogacał tow. Stalin w zwycięskiej walce z wrogami leninizmu. W ZSRR stworzono wszelkie warunki dla studium leninizmu, stanowiącego czołowe osiągnięcie kultury rosyjskiej i światowej. W ZSRR wydano

działa Lenina i Stalina w takich nakładach, jakich nie zna historia wydawnictw.

Dzisiaj te ukazują się we wszystkich językach świata. Stanowią one potężny orzeł ideologiczny międzynarodowego proletariatu, wszystkich ludzi pracy, walczących przeciwko niewoli kapitalistycznej. Z utworów Lenina i Stalina czerpią siłę duchową partie komunistyczne i robotnicze wszystkich krajów, wszyscy ci, którzy walczą z reakcją i imperializmem. Studiowanie leninizmu ma doniosłe znaczenie dla kadr bratnich partii krajów demokracji ludowej, znajdujących się na przejściu w tym etapie od kapitalizmu do socjalizmu, ponieważ przynosi im wielkie doświadczenie rewolucyjne partii bolszewickiej, która poprowadziła naród radziecki do zwycięstwa socjalizmu.

Spośród ogromu zadań, jakie nas czekają w najbliższym okresie, można wymienić jako szczególnie ważne:

1. współdziałanie w walce o racjonalną i oszczędną gospodarkę pieniężną oraz o zmniejszenie rentowności przedsiębiorstw,

2. pogłębienie planowania finansowego, zwłaszcza na odcinku planu kredytowego, planu obrotów płatniczych z zagranicą oraz planu kasowego,

3. wzmocnienie dyscypliny finansowej przedsiębiorstw finansowanych przez Bank,

4. wprowadzenie ścisłej kontroli plac w przedsiębiorstwach,

5. współdziałanie w zorganizowaniu nowego aparatu bankowego w myśl przepisów reformy bankowej, co na odcinku Narodowego Banku Polskiego wyrazi się w stworzeniu ca 60 nowych Oddziałów,

6. dalsze usprawnienie pracy Narodowego Banku Polskiego przez pełną mechanizację pracy.

Jak przedstawia się sprawa obrotów bezgotówkowych?

Obroty bezgotówkowe osiągały obecnie w Narodowym Banku Polskim szczytowy punkt, jaki określa technika operacji bankowych. Wynosiły one pod koniec 1948 r. w naszym Banku 94 proc. obrotów ogólnych. Jest to bez porównania lepszy wynik, niż notowaliśmy przed wojną w naszym systemie bankowym, a osiągnięty został zarówno dzięki odpowiedniemu zarządzeniom władz gospodarczych, jak i odpowiedniej organizacji i sprawności aparatu bankowego.

W związku z uwagą o pogłębieniu planowania kredytowego, czy mógłby P. Dyrektor powiedzieć kilka słów na temat tego planu.

W roku 1948 zrobiliśmy duże postępy w technice planowania. Pierwsze nasze plany kredytowe, robione w okresach kwartalnych i rocznych, były siłą faktu niedoskonałe. Nie mieliśmy ani wypracowanej metody, ani odpowiednich materiałów, na jakich moglibyśmy się zaufaniem oprzeć. W drugim etapie rozwoju planowania kredytowego Bank opierał się już na materiałach odpowiednich, uzyskiwanych zarówno od jednostek gospo-

darczych, jak i od własnego aparatu kontrolnego. Wreszcie w obecnym stadium rozwoju planowania kredytowego badamy już nie tylko zapotrzebowanie na środki obrotowe z kredytu, ale również i stan własnych środków obrotowych zakładów, ich dynamikę oraz możliwości akumulacji.

Badamy następnie możliwości najdokładniejszego zużycia udzielonych kredytów, t. zn. w jakim stopniu zaspokajają potrzeby normalne, a w jakim stopniu potrzeby o charakterze specjalnym. W wyniku tych badań osiągamy dokładny obraz gospodarki finansowej zakładów i w wypadku stwierdzenia w zakładzie gospodarki niezdrowej, dokonujemy odpowiednich interwencji.

Stąd też plan kredytowy spełnia podwójną funkcję. Z jednej strony służy jako instrument do budowy polityki finansowej, jako bardzo ważna część składowa planu finansowego, a z drugiej strony służy jako instrument kontroli nad gospodarką finansową jednostek gospodarczych.

Czym wytłumaczyć ponowne ostatnio fale pogłosek o wymianie pieniędzy?

Plotki nie są nowe i są lansowane systematycznie od czasu do czasu. Źródła ich są te same, — dywersja gospodarcza i chęć wzbogacenia się na naiwności ludzkiej. Nie ma potrzeby ani zamiaru przeprowadzać wymiany, kiedy najtrudniejsze procesy przysto- sowawcze mamy poza sobą, kiedy uporaliśmy się z mozaiką plac i uporządkowaliśmy odcinek cen, kiedy nasza sytuacja budżetowa jest tak dobra, jak ją na ostatnim posiedzeniu Sejmu R. P. przedstawił Minister Skarbu.

Dowodem, jak ostrożnie jest prowadzona nasza polityka emisyjna, jest fakt, że plan kasowy został w 1948 r. wykonany w 81 proc. Nie zostały również osiągnięte preliminowane cyfry planu kredytowego w r. 1948. Przyrost zaś emisji banknotów pozostał jest daleko w tyle poza przyrostem obrotów gospodarczych.

Jak to oświadczył w jednym ze swoich przemówień w Sejmie Minister Skarbu K. Dąbrowski, złoty polski jest pieniądzem zapewniającym stałą wartość nabywczą świata pracy i jako taki, wymiany nie potrzebuje.

Cyna — czerwona jak krew

Wstrząsający dokument reżimu Czang-Kai-Szeka

Przedemną leży poniszczone kopia chińskiego tygodnika wydawanego w Nankinie pt. „China Weekly Review”. Zakreślony został czerwonym ołówkiem artykuł pracownika jednej z zagranicznych misji w Chinach, napisany po powrocie z podróży do prowincji Yunnan, pozostającej jeszcze pod władzą rządu Czang-Kai-Szeka.

Prowincja Yunnan położona jest na południowym zachodzie Chin i słynie ze swych kopalni cyny, które przynoszą miliony dolarów chińskiemu kapitalistom. Autor artykułu w „China Weekly Review” wie-

dził taką kopalnię cyny. Oto, co o niej pisze w artykule pod tytułem „Cyna czerwona jak krew”:

„Do wnętrza kopalni cyny dojdzie można tylko poprzez korytarz tak wąziutki, że nawet dzieci z trudem mogą się przezeń przecisnąć. Korytarz taki jest naturalnie o wiele tańszy i bardziej ekonomiczny, niż korytarz w normalnych kopalniach.

„W kopalni zatrudnione są tylko dzieci w wieku od 7 do 12 lat. Pracują one cały dzień bez przerwy, a na noc zamknięte są w kamiennym forcie.

„Widziałem, jak ci nieletni

górnicy pracują. Pochyleni wychodzą z korytarza, ciągnąc za sobą worki wypełnione rudą cynową. Po wyjściu z korytarza zatrzymują się na krótką chwilę aby zaczerpnąć świeżego powietrza, ale pozostają pochyleni. Ku memu przerażeniu stwierdziłem, że dzieci te nie potrafią się już wyprostować. Kregosłupy uległy zniekształceniu pracą w miniaturach tunelach kopalni.

„Dzieci, pracujące w kopalniach, bardzo często chorują. Nikt się o nie nie troszczy. Zostają one albo sprzedane przez rodziców, którzy nie mogli ich

wyżywić, albo też zabrane siłą za długi. Od każdego dziecka, dostarczonego do kopalni, specjaliści agencji właścicieli kopalni otrzymują wynagrodzenie. Dzieci te umierają przeważnie w wieku lat 12 lub 13.”

Oto przerażające w swej prostocie świadectwo bestialskich rządów chińskich feudałów. Oto dokument zbrodni reakcyjnego reżimu komin-tangowskiego. Oto — jeśli trzeba — jeszcze jeden powód, dla którego walce Chińskiej Armii Ludowej towarzyszy sympatia wszystkich miłujących wolność ludzi na świecie. (t)

Idziemy naprzód

Zwiększone inwestycje przyniosą nam większą wytwórczość

Gdy w gospodarstwie domowym zakupujemy np. meble, naczynia kuchenne itp. mówimy wtedy, że „inwestujemy”. Odróżniamy bowiem w gospodarstwie wydatki, wyasygnowane na spożycie (np. na żywność) od wydatków, zużytkowanych np. na urządzenie mieszkania. Ten, kto chciałby przeleść cały zarobek daleko nie zależe.

Podział na wydatki konsumpcyjne i inwestycyjne istnieje również w gospodarstwie narodowym. Różnica polega na tym, że w skali ogólnopolskiej zaliczamy do wydatków konsumpcyjnych obok wydatków na żywność również wydatki na odzież, obuwie, meble, nawozy sztuczne i t.p. — to znaczy te wszystkie artykuły, które idą na bezpośrednie spożycie i nie mogą dawać nowych wartości.

Natomiast do wydatków inwestycyjnych zaliczamy sumy, wyasygnowane na budowę nowych obiektów przemysłowych, linii kolejowych, mostów, na budowę maszyn przemysłowych i rolniczych, na budowę wałów przeciwpowodziowych itp. Społeczeństwo, podobnie jak dobry gospodarz, nie może ograniczać się do konsumowania całego dochodu. Część dochodu narodu musi odkładać w postaci t. zw. dochodu akumulowanego gromadząc część jego w postaci zwiększających się stałe zapasów surowców i gotowych wyrobów, a część wydając właśnie na inwestycje.

Od udziału wydatków inwestycyjnych w dochodzie narodu zależy w dużym stopniu, czy społeczeństwo idzie naprzód, czy też cofa się.

W latach przedwojennych dochód akumulowany wynosił

przeciętnie tylko około 10 procent dochodu narodowego. Wynikiem tego było dreptanie w miejscu naszej gospodarki, gdyż sumy przeznaczane u nas na inwestycje najczęściej zaledwie pokrywały potrzeby związane z wymianą zużytych maszyn i urządzeń. O rozszerzeniu produkcji na skalę poważną nie mogło być mowy. Wynikiem tego było rosnące stale zubożenie społeczeństwa, wzrost bezrobocia i t.p.

Dziś, w Polsce Ludowej, uwolnionej spod wżysku fabrykantów, bankierów i obywateli — warstw nastawionych w schyłkowym okresie kapitalizmu przede wszystkim na pasywniejsze użytkowanie — sytuacja się zmieniła.

W ciągu minionych lat włożyliśmy już ponad 450 miliardów zł. w różne obiekty przemysłowe, rolne i w rozbudowę komunikacji. Te zainwestowane miliardy przysparzają już nam dziś nowe wartości — nowe wagony kolejowe, nowe maszyny, tkaniny i t.p.

Ale na tym oczywiście nie koniec. Nasze plany inwestycyjne w miarę krzepnięcia podstaw naszej gospodarki rosną z roku na rok.

Państwowy plan inwestycyjny na rok 1949 przewiduje wydatkowanie na te cele 309 miliardów zł.

Materiały inwestycyjne (budulec, szkło, żelazo i t.p.) zdrożały w porównaniu z rokiem 1937 około 100 razy. Okazuje się więc że w przeliczeniu na złote przedwojenne suma planu inwestycyjnego na rok bież. wynosi 3 miliardy 100 milionów zł. we-

dną cen z r. 1937 czyli o 63 procent więcej, aniżeli cały dochód akumulowany (inwestycje plus przyrost zapasów) w r. 1938, kiedy to dochód akumulowany szacowano na 1,9 miliardów złotych. Jeśli porównać sumy przeznaczane na inwestycje przed wojną i w r. bież. to okaże się, że inwestujemy 2,4 razy więcej (w przeliczeniu na głowę ludności), aniżeli w r. 1938.

Dodać należy, że suma 309 miliardów zł. nie zawiera sum, związanych z realizacją znaczących inwestycji, które w r. bież. wykonane zostaną poza planem. Należą do nich przede wszystkim inwestycje na wsł (przyrost inwentarza, zakup maszyn rolniczych, budownictwo w indywidualnych gospodarstwach wiejskich itp.)

Oznacza to, że faktycznie społeczeństwo nasze zainwestuje sumę znacznie większą, aniżeli 309 miliardów zł.

Za pieniądze wydankowane na inwestycje będziemy już wkrótce mieć nowe kopalnie węgla, nowe huty, fabryki włókiennicze, parowozy, okręty, mosty, drogi, nowe fabryki maszyn rolniczych i nawozów sztucznych. A wszystkie te obiekty będą w latach następnych produkować więcej towarów wszelakiego rodzaju, podnosząc coraz wyżej stopę życiową naszego kraju.

Takie owoce przyniesie, bo przyniesie musi, gospodarka, oparta na ustroju, w którym władza polityczna i ster gospodarczy spoczywa w rękach robotnika oraz chłopu.

W. L.

Fachowa pomoc i opieka nad bibliotekami fabrycznymi

Pracownicy nauki i administracji Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu uchwalili zaopiekować się jedną z bibliotek fabrycznych. Wybór padł na bibliotekę Paławy. Realizując swą uchwałę, pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej zaofiarowali do dyspozycji Rady Zakładowej 100 książek z zakresu

beletrystyki, literatury popularno naukowej i dziecięcej. W ostatnich dniach na wspólnej konferencji ustalono zakres współpracy, która obejmie stale uzupełnianie księgozbioru biblioteki, szkolenie fabrycznego personelu bibliotekarskiego oraz szeroko zakrojoną akcję odczytową.

Na froncie kulturalno-oświatowym Rozszerza się sieć biblioteczna

W ramach akcji upowszechnienia czytelnictwa, prowadzonej przez Spółdzielnię Oświatową - Wydawniczą „Czytelnik” — uruchomiono w ciągu ub. roku, na terenie woj. śląskiego, 107 nowych punktów bibliotecznych. Płocę książek wzrosła o ok. 6 tys. nowych tomów. Zasięg akcji bibliotecznej stale się rozszerza, obejmując coraz to nowych czytelników. Płocę wypytujących, w porównaniu z rokiem ub. wzrosła pięciokrotnie. W styczniu 1949 r. przewiduje się otwarcie ok. 30 nowych punktów bibliotecznych. Będą one organizowane przede wszystkim przy organizacjach ZMP Państwa, przy organizacjach Związku Niezależnej Młodzieży Związku, przy placówkach straży pożarnej.

Plany świetlic związkowych w 1949 roku Akcja oświatowa podstawowym elementem

Jednym z najważniejszych osiągnięć Polski Ludowej w dziedzinie kultury jest bezspornie wspaniały rozwój świetlic związkowych. Dział pracy nieznan prawie zupełnie w przedwojennych związkach zawodowych, zmieszany skupił całą swą energię na walce o najprymitywniejsze prawa robotników do pracy i chleba — mógł dopiero w pełni rozwinąć się w Polsce dzisiejszej, państwie wolnym od wżysku kapitalistycznego.

Dalsze podnoszenie naszej gospodarki narodowej, uzależnione jest m. in. od poziomów kulturalnego klasy robotniczej. Poziom ten kształtują w znacznym stopniu świetlice związkowe, których cyfra osiągnęła już imponującą ilość 3.500.

Zagadnienie nie ogranicza się jednak do samego zorganizowania tych świetlic, choć to było rzeczą nie łatwą.

Okres organizowania się ruchu świetlicowego, szukania najwłaściwszych dróg i programów zamknięty został w końcu roku wielką konferencją kierowników świetlic, która obradowała we Wrocławiu. Wrocławską kilkunastodniową dyskusję, zainicjowaną przez Tow. Aleksandra Zawadzkiego i Tow. Włodzimierza Sekorskiego dały wytyczne i ułatwiły kierownictwu

KCZZ opracowanie szczegółowego programu prac świetlic związkowych na terenie całego kraju na rok 1949.

Zgodnie z postulatami wrocławskimi nowy plan przewiduje po pierwsze bardzo poważne rozbudowanie i ożywienie prac oświatowo-szkoleniowych. Zostanie położony szczególny nacisk na dokształcanie i samokształcanie najszerzej mas pracowników. We wszystkich świetlicach zostaną zorganizowane koła dokształcące, liczące po 10-15 osób.

Przewiduje się powołanie 2.000 świetlic przysmaków, po dwa koła, obejmujące w jednym cyklu 3-miesięcznym ok. 40.000 osób. W ten sposób w ciągu roku na 8.000 kół tego typu zostanie przeszkolonych 80.000 związkowców.

Świetlice będą również kontynuować w wzmocnionym tempie walkę z analfabetyzmem. W roku bieżącym w 1.500 świetlicach zorganizowane zostaną 3.000 kursów początkowego nauczania dla 45.000 osób oraz nauczanie indywidualne dla 10.000 osób.

Również poważnym działem pracy oświatowej będą referaty i odczyty, dotąd nierzadko zaniedbywane na rzecz imprez artystycznych. Tegoroczny plan przewiduje organizowanie w każdej świetlicy dwóch odczytów miesięcznie. Jeden z nich obejmować będzie aktualne tematy polityczne i gospodarcze. Niezależnie od referatów w wzmocnionym tempie walkę z analfabetyzmem.

feratów w 1.000 najlepiej zorganizowanych świetlicach odbywać się będą po 4 wieczory dyskusyjne rocznie.

Świetlice związkowe stawiają sobie także ambitne cele na odcinku czytelnictwa. Świetlice te dysponują imponującą cyfrą blisko 3 tys. bibliotek, liczących ponad 1 milion tomów. Biblioteki te uzupełnione zostaną nowymi wydawnictwami, a w pierwszym rzędzie naukową literaturą marksistowską.

Książka zostanie — wszelkimi środkami — udostępniona szerokim masom ludzi pracy, które przez długie lata nie miały do niej dostępu. Odbierać się to będzie poprzez biblioteki, czytelnice, świetlice, we poradnie czytelnice, kursy poprawnego i pięknego czytania itp. Specjalnie szkoleni referenci i instruktorzy biblioteczni staną się przewodnikami, przewodnikami swych towarzyszy pracy w podróż po nowym dla nich świecie książek.

Aleksander Rowiński

Kupujemy okręty

Linie Żeglugowe Gdynia — Ameryka podpisały umowę na budowę statku-chłodni w amerykańskiej stoczni Blyth. Dostawa statku nastąpi w kwietniu lub maju 1950 r.

Spożycie ryb wzrasta w Łodzi

Coraz większy popyt na dorsze Sledzi w sklepach poddostatkiem

Przebiegiem trudności jakie notujemy w zaopatrzeniu ludności naszego miasta w mięso, przezwyciężyły się wydatnie do wzmocnienia konsumpcji ryb. O ile w ubiegłym roku notowano stosunkowo słabe spożycie ryb o tyle obecnie nieufność jaką nasze gospodynie żywiły do ryby jako produktu odzwyczajonego minęła całkowicie.

Łódzka Centrala Rybna mimo pokątej ilości ryb różnorodnych dostarczanych na rynek łódzki ledwie może nastarczyć wzmocnionemu popytowi.

W bieżącym miesiącu zostanie oddane na zaopatrzenie Łodzi 50 tysięcy kilogramów ryb słodkowodnych, 60 tysięcy kg dorsza, 20 ton ryb wędzonych, 150 tysięcy kilogramów sledzi, około 10 tysięcy kilogramów konserw i przetworów rybnych oraz 5 tysięcy kg karpia.

Jak nas informuje kierownictwo Centrali Rybnej w tak wielkim ośrodku przemysłowym jak Łódź konsumpcja ryb stale rośnie. Nawet spożycie ryb słodkowodnych, a więc artykułu

stosunkowo drogiego mogłoby wydatnie wzrosnąć, gdyby dostawy tego produktu zostały zwiększone.

Centrala ustalając rozdział ogólnokrajowy nie mogła chwilowo przyznać Łodzi wyższego zaopatrzenia w ryby, gdyż kolidowałoby to z potrzebami innych ośrodków miejskich.

Niewątpliwie rozpoczęcie połowów na dorsze (o ile przebiegać będą one pomyślnie) przyczyni się do zwiększenia dostaw tej ryby na rynek łódzki. Początkowa niechęć, jaką mieszkańcy naszego kraju żywiły do konsumpcji tej ryby, została całkowicie przełamana i w naszym mieście każda jej ilość znajduje nabywców.

W roku bieżącym dorsz dostarczany do sprzedaży detalicznej posiada stosunkowo niski procent odpadu (sprzedaje się go bez głowy, ryba jest wyopatrzona-

na), a cena tej ryby jest za chęćająca, kilogram kosztuje 120 zł.

Niezgodnie z prawdą są twierdzenia, jakoby w naszym mieście brakowało śledzi lub też jakoby miało ich zabraknąć. Wszystkie sklepy detaliczne w śledzie są zaopatrzone i przewiduje się dalszą dostawę tego produktu dla Łodzi w wysokości 150 tysięcy kilogramów. Wierzyć należy, że wobec zwiększonej konsumpcji ryb w naszym mieście, łódzki Oddział Centrali Rybnej dołoży wszelkich starań, by za spokojnie rosnące na ten produkt zapotrzebowanie.

KINO „WOLNOŚĆ”

Dziś premiera filmu angielskiej produkcji

Pięciorliwość serca

w-g powieści St. Zweiga.

Skóry, futerkowe i kozuchy dla ludzi pracy Rozwój przemysłu futrzarskiego w Polsce

Rozwijający się w szybkim tempie polski przemysł futrzarski stanowi już dzisiaj poważną gałąź naszej gospodarki narodowej. Produkuje my coraz więcej skór futerkowych, blamów, kozuchów uprawiamy hodowlę lisów, piżmowców, techórz, a nawet bobrów i karakulów

Pierwszy oficjalny występ polskiego przemysłu futrzarskiego nastąpił na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. W pawilonie Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego pokazano nam rzeczy, których nie po-

wstydziliby się kraje, gdzie produkcja futer ma już swoją tradycję. Obok skór z kreków, wydr, kun leśnych, wieńców — widzieliśmy proste skóry królicze itp. spreparowane luksusowo, imitujące bez zarzutu foki, sobole itp.

Na samej tylko Wystawie Ziem Odzyskanych sprzedano wyrobów futrzarskich, za okragłe 50 milionów złotych.

Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego, w trosce, aby futrzarskie wyroby nie trafiły do luksusowych sklepów, a tym samym do rąk prywatnej inicjatywy — uruchomiła w początkach października pierwszy „oj sklep futrzarski dla świata

pracy — w Łodzi, przy ul. Kościelnej 6. Blamy i skórki futrzane sprzedawano tutaj tylko na leżymyście Związków Zawodowych.

Pierwszy sklep futrzarski CHPS w Łodzi zdobył sobie z miejsca uznanie. Od dnia otwarcia, tj. 9 października 1948 r. do dnia 31 grudnia 1948 r. sprzedano tutaj 10.385 szt. skór na kołnierze, podbicia futrzane itp. za 46.620.733 zł. przy czym właśnie skórki drobne, kołnierze, cieszyły się największym popytem. Taniść wyrobów grała przy tym nie poślednią rolę. Kozuch krótki barani można tu już było dostać w cenie od 15 tys. zł.

Podbicia futerkowe pod płaszcz w cenie od 7.000 zł., co dla człowieka pracy kalkulowało się taniej, niż watołina wraz z podszewką na podbicie zimowego płaszcza. Wielkim popytem cieszyły się również rękawice oraz sy, które sprzedawano już w cenie od 1.500 zł. do 7.000 zł. za sztukę.

Wyroby futrzarskie polskiej produkcji były sprzedawane również za pośrednictwem spółdzielni, sklepów

PSS oraz Powszechnych Domów Towarowych. W ciągu roku 1948 z. stały rozprawdzone wyroby futrzarskie na sumę około 500 milionów zł.

Polski przemysł futrzarski prócz hodowli krajowej zwierząt futerkowych, sprowadza z zagranicy również surowe skóry futerkowe, celem wyprawnienia ich w kraju. W przyszłym roku produkcja futrzarska w Polsce ulegnie kilkakrotnemu zwiększeniu.

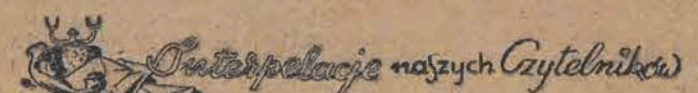
Śladem naszych artykułów

Nie może być wyjątków

W związku z interpelacją, zamieszczoną w „Głosie” z dn. 30 grudnia ub. r. pt. „Czy tak wolno?” otrzymaliśmy wyjaśnienie od Komitetu Domowego posesji przy ul. Nowomiejskiej 11 w którym stwierdza się, że studnia, znajdująca się w podwórzu tego domu została również przyłączona do sie-

ci wodociągowej, co było związane z dużymi kosztami.

Wobec tego, że cała rodzina Skibińskich pracuje i jest w posiadaniu 7 morgów ziemi, nie powinna się uchylać od zapłacenia części kosztów, która na nią wypada. Tym bardziej że wszyscy pozostali lokatorzy wpłacili już należne kwoty.



Zmienić rozkład jazdy na linii Łódź-Ozorków

Towarzyszu Redaktorze! Jestem stałym mieszkańcem m. Ozorkowa, a miejscem mojej pracy jest Łódź, z konieczności więc muszę codziennie drogę do miejsca pracy odbywać tramwajami dojazdowymi na linię Łódź — Ozorków. Do chwili wprowadzenia nowego rozkładu jazdy, podróż odbywała się w warunkach mniej więcej normalnych, lecz obecnie, po wprowadzeniu w życie nowego rozkładu, jazda tramwajem na tej linii polaczona jest z nieladą wysiłkiem i wyczerpaniem akrobatycznymi.

O godz. 6.52 tramwaj wyjeżdżający z Ozorkowa już na miejscu jest tak bardzo przeładowany, że, aby dostać się do niego, trzeba nieladą wysiłku. O tym, żeby ktoś dostał się do tramwaju na przystanku w Emfilu, Lucmierzku czy Proboszczewicach nie może być mowy. Dziatwa szkolna „obiekta” (dosłownie) tramwaj ze wszystkich stron. Są to dzieci ze szkół podstawowej i przyjeżdżające w tych warunkach o wypadkach nie trudno. Kto wtedy odpowiadać będzie za konsekwencje, co prawda przemysłane-

go, ale nie sprawdzonego przez kierownictwo ruchu Miejskich Zakładów Komunikacyjnych rozkładu jazdy?

W związku z powyższym, zarówno we własnym, jak i innych ludzi pracy oraz młodych szkolnej umieniu, a przede wszystkim o zarządzenie ztu, dopóki jeszcze nie było wypadku.

Myszę, że za pomocą Waszego poczytnego pisma dyrekcja MKK weźmie powyższe opisanie pod rozważenie.

Stali czytelnik „Głosu Robotniczego” z Ozorkowa

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY
Poniedziałek, dnia 17 stycznia 1949 r.
Dziś: Antoniego

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 0
Komisariat M. O. — 63
P. O. K. — 112
Dworzec Kolejowy — 91
Zarząd Miejski — 66
PZPB — 23
Telegraf — 213
PZPR — 3

DYŻURY APTEK

16 i 17 stycznia 1949 apteka mgr. Dziennikowskiej, ul. Warszawska 25.

K I N A

Kino „Polonia” film produkcji amerykańskiej p. t. „Siostra lokaja”.

Kino „ROBOTNIK” wyświetla film produkcji amerykańskiej p. t. „Cygańska miłość”. Film dopuszczony dla młodzieży od 18 lat.

Początki seansów w niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20. W dni powszednie o godz. 16 i 20.

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS PABIANIC”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarów przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.

Teodor Dreiser

Tragedia Amerykańska

Clyde zrozumiał, że nie znajdzie żadnego argumentu, którym by mógł ją przekonać, który by w niej nie wzbudził podejrzenia i nie pozwoliłby się domyślić, dlaczego jest tak niespokojny i smutny — rozumiał, że wszystko stracone, chyba, chyba że Roberta pozwoli mu odejść od siebie.

Patrzył więc z rozpaczą w jej oczy. Taka jest piękna! I ma ją stracić? a z nią wszystkie swe nadzieje? Och, ta Roberta ze swymi żadaniami. Dlaczego jej dawał jakieś obietnice? I nie ma na to żadnego sposobu, chyba tylko ta ucieczka. O, Boże!

Zabłysło coś w jego wzroku, jakieś zmieszanie, jakiś lek — nie określonego, nie wyraźnego — coś, co stało na krawędzi rozumu i obłąkania, a jednak odbiło się tak wyraźnie, że zauważyła to i Sondra. Miał minę tak znekana, zlaną, tyle rozpacz malowało się w jego oczach, że zawołała z niepokojem:

— Co ci jest, Clydu? Mój miły, jak ty patrzysz? Och, nawet nie wiem, jak... tak beznadziejnym wzrokiem patrzysz na mnie... Czyż tak mnie kochasz? Nie możesz poczekać nawet parę miesięcy? Możesz chyba... to nie tak długo... Nie będzie nam źle, zobaczysz... Clyduś chciałby być ze mną ciągle... zawsze, prawda? Moje biedactwo... Ale Sondra będzie często pisywała... codziennie, przekonasz się!

— Ach, Sondro! Sondro! Żebym ci mógł wszystko powiedzieć, żebyś ty wiedzieć mogła, jakie to ma dla mnie znaczenie.

Zamilkł. Za wiele już powiedział. Sondra może go pytać, dlaczego mu tak pilno z nią wyjechać. Zrozumiał,

„Cenzurki” w tkalniach PZPB w Pabianicach

Czy zostanie zrealizowane ambitne zamierzenie załogi?

Jesteśmy na tkalni „spalanej”. Właśnie skończyła pracę ranna zmiana — możemy więc spokojnie porozmawiać z tow. Raszewską Władysławą, tow. Sabina Zych i tow. Sniadym Karolem.

Oczywiście przedmiotem rozmowy jest współzawodnictwo pracy na tkalni. Na razie na „spalanej” do współzawodnictwa przystąpiły dwie grupy — maistra Kralla i maistra Włodarczyka. Poza tym szeroko jest rozwinięte współzawodnictwo indywidualne.

Nasza trójka — to jedni z pierwszych przodowników pracy — doświadczeni tkacze, którzy razem z takimi tkaczami jak Ulmanow, Łatuszkiewiczowa — pracą swoją za decydowali o rozwoju ruchu wielowarstwowego w pabianickich tkalniach.

WE FRANCJI PRACOWAŁA

NA 16-u KROSNACH

„Dla mnie to nie żadna nowina pracować na „szóstce” — mówi tow. Raszewska — we Francji przez jakiś czas pracowałam na 16-tu krosnach i wiem, że można, a przecież każdy z nas chce więcej zarobić. Na trójce zarabiałam najwyżej 7 tysięcy złotych na cztery tygodnie, a obecnie — 14 tysięcy”.

Tow. Zych Sabina pracuje

OFIARY

Z okazji imienin dyrektora Topolińskiego Włodzimierza absolwenci 3-go Państwowego Liceum Popołudniowego w Pabianicach składają na budowę stadionu sportowego 1.285 zł.

na „ósemce”. Chciałaby koniecznie wyrabiać największą ilość „prymy”, tym bardziej, że przy uzyskaniu I-go miejsca zarobek jej wynosił 20 tysięcy złotych na 4 tygodnie.

SUROWE CENZURKI

„Jeszcze teraz — mówi tow. Zych — wywieszane są na ścianie „cenzurki” (wykaz jakości produkcji). Jak się trafi 3-ka — to aż zamykam oczy.”

— Na to, że trafia się niekiedy zła osnowa, skarży się również i tow. Raszewska i tow. Sniady Karol.

Zresztą tow. Sniady nie dopuści, ażeby jego „cenzurka”

wykazywała więcej jak 1 lub 2 — postanowił pozostać przy tych „złych stopniach”, tym bardziej, że jak mówi przy „szóstce” można nawet spokojnie posiedzieć, a zła osnowa niestety, zawsze się może trafić — dopóki istnieć będzie tkalnica.

Jednak tow. Rozwens — dyrektor tkalni — postarał się ostatnio o dodatkową siłę fachową na oddziale przygotowywczym i zła osnowa powinna „trafić się” coraz rzadziej.

Trójka naszych przodowników jest zdania, że wprowadzone ostatnio wykazy jakości produkcji — są bardzo dobrym pomysłem. Od razu wia-

domo, jaki gatunek został wyprodukowany.

ROENTGEN I AUTOBUS

„A przy tym chodzi o honor naszych zakładów, musimy być na pierwszym miejscu” — mówi tow. Raszewska — „za nagrodę przyznawaną przez załogę w I półroczu 1948 r. kupimy aparat rentgenowski do prześwietlania a także chcemy kupić duży autobus wycieczkowy. Musimy więc uzyskać i nagrodę i za I-sze półrocze 1949 r.”.

Zegnął się, życzymy gorąco uzyskania i nagrody — i tak się nam coś zdaje, że ten duży, piękny autobus wycieczkowy — będzie własnością załogi PZPB.

Pogotowie Ratunkowe PZPB

Oddziały produkcyjne P. Z. P. B. w Pabianicach, są rozrzucone po całym mieście i dalej — jak np. w Moszczenicy. Nie sienie więc pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach było bardzo utrudnione. Wprawdzie Zakłady posiadają we wszystkich oddziałach, ludzi przeszkolonych przez P. C. K. na kursach ratowniczo-sanitarnych — nie rozwiązywało to jednak opieki w cięższych wypadkach przy pracy, czy nagłych zachorowań — wymagających natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Całkowicie wyposażona karetka Pogotowia Ratunkowego, będąca na użytek PZPB w Pabianicach, rozwiązuje bardzo pomyślnie zagadnienie opieki w nagłych wypadkach na terenie licznych oddziałów tych Zakładów.

Mały warsztat - duża produkcja

Osiągnięcia Zakładu Mechaniczno-Blacharskiego

Zakład Mechaniczno-Blacharski Nr 19 w Pabianicach przy ul. Legionów 7-9, podległy Dyrekcji Państwowego Przemysłu Miejscowego, w ciągu niespełna czterech lat swej pracy w okresie powojennym znakomicie się rozwinął i wielokrotnie

podniósł pierwotną produkcję.

O doskonałym rozwoju tego przedsiębiorstwa świadczą mogący cyfry: W roku 1945 zakład zatrudniał 21 pracowników, wyprodukowano 3100 szt. beczek blaszanych o łącznej wadze

15.500 kg., wartości 753.760 zł. W roku 1946 ilość pracowników wzrosła do 24 osób.

Wyprodukowano 7.150 beczek blaszanych o wadze 36.750 kg., wartości 5.234.890 zł. Rok 1947 podniósł liczbę pracowników do 32 osób, produkcja osiągnęła cyfrę 30.570 beczek, wagi 149.700 kg., wartości 16.443.750 zł. Wreszcie w roku 1948 pobity został dotychczasowy rekord produkcji. W tym roku zakład zatrudniał już 70 pracowników.

rownikowi tow. Kalinowskiemu, który pracuje w Zakładzie od lutego 1945 r., jak i całej załodze.

Niektórzy robotnicy pracują tu ponad 20 lat, przez co doskonale opanowali swój zawód. Są to: ob. ob. Kowalczyk, Kuczman, Feli-gier, Czerniak, Jagoda, Feliga, Szymczyk Józef i Szymczyk Stefan.

W 1947 r. Zakład przeszedł na produkcję akordową a na pierwsze hasło wy-wajace do współzawodnic-twa pracy, załoga ten wy-ścig podjęła. Przodownikami pracy zostali: ob. ob. Piech i Lewandowski, uzy-skując 150 proc. normy. Po-nad 130 proc. normy wyro-bili: ob. ob. Szymczyk Józef, Szymczyk Stefan, Kowal-czyk, Kuczman, Boczek i Fe-liga.

Zakład Mechaniczno-Blacharski projektuje w roku 1949 zatrudnienie 100 pracowników i podniesienie pro-dukcji o 50 proc.

F. S.

Złóż ofiarę

ra
Pomoc Zimową

Dodatkowe mieszkania w Osiedlu mogą powstać przy małym nakładzie kosztów

Pabianice, będące dużym ośrodkiem przemysłowym, odczuwają w okresie powojennym również silny głód mieszkaniowy jak i inne większe miasta Polski.

Akcja mieszkaniowa naszego miasta zostanie napewno z czasem w ramach ogólnej odbudowy kraju rozwiązana przez wybudowanie dostatecznych ilości wygodnych, nowoczesnych domów i osiedli robotniczych. Obecnie jednak mieszkań w naszym mieście ciągle jest za mało. Istniejące trudności są jednakże za wszelkim możliwym środkami, a przede wszystkim przez ścieśnienie rodzin, zajmujących obszernejsze pomieszczenia i przez akcję remontową. Wysiłki te mają na celu umożliwienie każdemu posiadania dachu nad głową.

W tym trudnym okresie nie powinno się pominąć żadnej okazji, dzięki której można choćby w niewielkim stopniu poprawić sytuację mieszkaniową miasta.

W tych warunkach uporczywie nasuwa się myśl, że „Nowe Osiedle”, położone naprzeciw stacji kolejowej, nie jest jeszcze w stu procentach wy-

korzystane. Niektórzy mieszkańcy „Nowego Osiedla” zwracają uwagę, że domy tam wzniesione, posiadają nadmiernie wysokie poddasza, które stosunkowo łatwym nakładem pracy i małym kosztem mogą być zamienione na mieszkania.

„Nowe Osiedle” położone jest z dala od centrum miasta. Pobliski park zapewni mu doskonałą zdrowotność, a linia tramwajowa łatwą komunikację ze śródmieściem. Zadanie uzyskania dodatkowych mieszkań na poddaszach jest wykonalne i nawet nie takie trudne. Wystarczy tylko zbudować ściany, drzwi i podbić sufity. Do budowy ścian w tym wypadku nadaje się popularna, a co najwazniejsze, stanowiąca tani materiał budowlany suprema.

Mogłoby tu więc powstać 40 nowych dwukondygnacyjnych mieszkań, a więc 40 rodzin znalazłoby dla siebie skromne, lecz nie najgorsze pomieszczenie. Czy projekt ten jest realny, zdecydować winny kompetentne czyn-niki.

W każdym wypadku sprawa wydaje się być godną wszechstronnego i szczegółowego zba-dania. (S)

jak ciasne są więzy jej świata, rozumiał, że zbyt silnie wrosła w ten grunt i że nalegać zbyt mocno doprowadziłoby do tego, że dalałaby mu do zrozumienia, iż wpływ jego nie może być silniejszy. Musi milczeć, nalegać nie może, gdyż ona mu zada pytanie, na które szczerze nie będzie mógł odpowiedzieć. Zrazi ją do siebie, może go przestać kochać, nie będzie już marzyła o jesieni, która ma przynieść im tyle szczęścia.

Nie wytłumaczył więc, dlaczego to miałoby takie dla niego znaczenie, odczuwał się tylko po chwili milczenia.

— Kocham cię, Sondro... Brak mi ciebie ciągle... Chcę cię mieć zawsze przy sobie. Zdaje mi się nieraz, że nie wytrzymam ani chwili dłużej takiego życia w roz-lące... Głodny jestem ciebie i spragniony!

Sondra uszczęśliwiona starała się go uspokoić tymi samymi słowami, które już słyszał od niej. Muszą czekać. Wszystko będzie dobrze, ale dopiero na „esieni”.

Ostatnia droga ratunku zamknęła się przed nim. Beznadziejność!

Niechże więc choć teraz oszomoli się ostatnimi chwila-mi szczęścia, mając przy sobie ukochaną dziewczynę. Precz z rozpaczą, cieszymy się słodką, upajającą chwilą!...

Sposób... znalazłby się może... Łódka... jezioro... A może jeszcze coś innego!

Ale co? Ach, nie! nie! to! tylko nie to! Nie jest zbrodniarzem! Nigdy nim nie zostanie! Nie zabije... nigdy... ach, nigdy! Wszystko więc stracone! Nieszczęście kroczy tuż za nim... grozi mu nieuchronnie!

W jaki sposób go uniknąć? W jaki sposób zdobyć Sondre?

Jak? W jaki sposób?

ROZDZIAŁ XXXIII

W poniedziałek powrócił do Lycurgus i zastał list od Roberty:

Drogi mój Clydu! Dotychczas słyszałam zawsze, że

deszcz nie pada, tylko leje, ale do dzisiejszego dnia nie wiedziałam, co to znaczy. Czyli słońce zleżało na jednym. Pierwszą osobą, jaką dziś rano zobaczyłam, był pan Wilcox, nasz sąsiad, który przyszedł powiedzieć, że p-Anse nie będzie mogła dziś przyjechać, bo ma wykonać pilną robotę u pana Dinwiddie w Biltz. S'koda, bo wczoraj miałam już wszystko przygotowane dla niej, tak, że przy mojej pomocy można by przyspieszyć robotę, tymczasem okazuje się, że przybędzie dopiero jutro. Potem dowiedzieliśmy się, że siostra mojej matki jest bardzo chora, i mama musi pojechać do niej do Baker's Pond, o jakieś dwanaście mil stąd. Tom ją odwiedzi, chociaż właściwie powinien pozostać, żeby pomóc ojcu w gospodarstwie. Watpie nawet, czy matka będzie mogła wrócić przed niedzielą. Gdybym się tak nie czuła i nie miała tyle roboty, pojechałabym z nią, chociaż nie prosila mnie o to.

Następnie Tom i Emilka widzą, że tak skądnie wszystko idzie przy mnie, a pragnąc mnie rozвеселić, zaprosili sobie ośmiornicę kolegów i koleżanek na taką wieczorną majówkę. Naturalnie, trzeba było przedtem upiec ciastek i przygotować podwieczorek. Pomagałam w tym matce, ale biedactwo tak była zmęczona i przygnębiona, że poszła do telefonu do pana Wilcox, aby całą tę zabawę odwołać.

Co do mnie trzymam się tak mocno, ale coraz mi trudniej przyznaję Ci się. Bo przecież miałam z Tobą tylko trzy krótkie rozmowy telefoniczne i dowiedziałam się, że nie będziesz miał dość pieniędzy na piętnastego czerwca. Na domiar wszystkiego dowiedziałam się dzisiaj, że rodzice wybierają się do wujka Karola do Hamilton. Hca mnie zabrać ze sobą, o ile do tego czasu nie wróci do Lycurgus. Mają wyjechać czwartego lipca i wrócić piętnastego. Tom i Milka byłiby przez ten czas u Agnes. Ale czyż będę mogła? Czuje się taka słaba i zmęczona. Dłusiej nocy miałam takie nudności, że byłam na pół żywa i myślałam, że oszaleję.

Wydawca: R.S.W. „Prasa”

Redakcja: Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Kasa pocztowa 142-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa”. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATR

Państw. Teatr Wojska Polskiego
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 15.30 i 19.15
dwa przedstawienia komedii
Henryka Kleista pt. „Rozbity
dzban” w przekładzie Zbignie-
wa Krawczyńskiego.

PREMIERA

w „MELODRAMIE”
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 sztuka po-
stepowego pisarza amerykań-
skiego Arthura Millera pt.
„Synowie”. Autor ukazuje me-
tody brutalnego bogacenia się
fabrykantów podczas ostatniej
wojny i wynikające stąd ostre
konflikty moralno - społeczne
między starym a młodym po-
koleniem. Przekład sztuki i re-
żyseria Ryszarda Ordynskiego,
dekoracje wg. projektu Józefa
Rachwałskiego. Zespół tworzą:
Kunina, Gosławska, Kozłowska,
Drohocka, Pietraszkiewicz, Szy-
mański, Śródka, Warwiński i
Wilamowski

TEATR „OSA”

Traugutta 1 tel. 272 - 70
Codziennie o 19.30, w niedziele
i święta o 16 i 19.30 aktywe-
soła komedia muzyczna pt.
„Porwanie Sabinek” z J. Wę-
grzynem na czele całego zes-
połu

„KLUB KAWALERÓW”

w Teatrze Powszechnym
Na scenie Państwowego Tea-
tru Powszechnego ukaże się
wkrótce komedia M. Bałuckiego
„Klub Kawalerów” napisana w
latach osiemdziesiątych, w której
myśla przewodnią jest hasło
„Precz z kawalerstwem”.

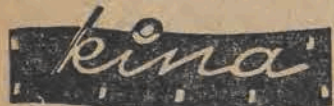
TEATR KOMEDIALNY

DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś 19.15 komedia —
farsa E. Pietrowa „WYSPA PO
KOJU” w reżyserii Stanisława
Daczynskiego, w dekoracjach
Władysława Daszewskiego.
Kasa czynna od 12-ej.
tel. 123-02.

TEATR KOMEDII

MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Ostatnie dni o godz. 19.15
„Piękna Helena”. Opera komi-
czna w 3-ach aktach J. Offen-
bacha.



ADRIA — „Zakazane Piosenki”
godz. 16, 18.30, 20.30, w nie-
dziele 14.

FILM dozwolony dla młodzieży
BAŁTYK — „Dzwonnik z Notre
Dame”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz.
13.30.

BAJKA — „Zenobia”
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.

FILM dozwolony dla młodzieży
HEL — (dla młodzieży).
„Kopciuszka”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 12,
16.

MUZA — „Zagubione Dni”
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.

POLONIA — „Express Mos-
kwa — Ocean Spokojny”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

FILM dozwolony dla młodo-
ści
PRZEDWIOŚNIE — „Gilda”
godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30.

FILM niedozwolony dla młodo-
ści
ROBOTNIK — „Słońce wscho-
dzi”
godz. 16, 18, 20, w niedzielę
14.

ROMA — „Krakati”
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.

FILM niedozwolony dla młodo-
ści
REKORD — „Rosanna 7 księ-
życów”
godz. 16, 18, 20.30 w niedz. 14.

FILM niedozwolony dla młodo-
ści
STYLOWY — „Szalony lotnik”
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.

FILM dozwolony dla młodzieży
SWIT — „Serenada w Dolinie
Słońca”
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.

FILM dozwolony dla młodzieży
TECZA — „Sen o miłości”
godz. 15, 17.30, 20, w niedz.
12.30.

TATRY — „Wesoły Pensjonat”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz.
13.30.

FILM niedozwolony dla młodo-
ści
WISLA — „Express Moskwa —
Ocean Spokojny”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w
niedz. 14.30.

FILM dozwolony dla młodzieży.

SPORT

Sztolc 3 razy na deskach w Łodzi!

Zryw zwycięża „Pafawag” 12:4



Kijewski

czas nie mogącego się jeszcze
poszczycić tak wielkim dorob-
kiem sportowym jak inne klu-
by przedwojenne, ale posiada
jącego nie mniejsze ambicje
sportowe i wolę zwycięstw.

NA SUKCESY ZRYWIACY MUSIELI CZEKAĆ DŁUGO

Pięściarze Zrywu na sukcesy
swoje musieli czekać dość
długo. Czekali wytrwale, pra-
cowali, aż wreszcie doczekali
się mistrzostwa okręgu i
pierwszej ligi. Co więcej zdo-
byli sobie publiczność, co jest
sztuką niekiedy o wiele trud-
niejszą, niżby można było przy-
puszczać.

KOROWODY TAKSÓWEK

Długi korowód taksówek po-
dał wczoraj w stronę Wi-
dzewa, tak długi, że można by
łoby sądzić, że w hali Wimy
odbędzie się nie mecz Zrywu
z „Pafawagiem”, ale jakieś
wyjątkowo atrakcyjne spotka-
nie międzypaństwowe. Obwie-
szone tramwaje z trudem mo-
gły dojechać na to przedmie-
ście tak często odwiedzane
przez wszystkich miłośników
boks i z trudem mogły ten
„desant” zabrać z powrotem
do „macierzystego portu”.

Od 2:0 do 12:4

skiego, ale w połowie tego star-
cia Rogalski rozpoczyna czar-
ny finisz i odrabia utracę
punkty. Za dobrą końcówkę
Rogalskiemu można było dać
remis.

Waga lekka: Krawczyk —
Szczepan.

I runda przynosi odrazu
ostrą wymianę ciosów. Kraw-
czyk wyraźnie idzie na k. o.
Widać, że Szczepanowi Kraw-
czyk waleczny z odwrotną po-
zycją „nie leży”. Wrocławian
pierwszy raz idzie na deski do
5. właściwie przez potknięcie
się, ale po chwili nadziewa się
na podbródkowy i drugi raz
idzie na deski. Wstaje zamrozo-
ny i sędzia przerywa walkę
ogłaszając zwycięstwo Kraw-
czyka przez techniczne k. o.

Waga półciężka: Kijewski —
Sztolc.

I starcie. Walka rozpoczyna
się fantastycznie. Kijewski rzu-
ca się na Sztolca, dostaje sam
dwie „bomby”, ale sam przy-
padkowo trafia i sędzia liczy
Sztolca do 6. Po chwili Sztolc
kłęczy znów do 8, wstaje ale
dostaje cios z lewej na szczękę
i pada po raz trzeci. Tym ra-
zem Słazak ma już dosyć i zre-
zygnowany idzie do rogu re-

zygnując z dalszej walki.

Waga średnia: Taborek —
Smyk.

I runda: Taborek odrazu
chce skończyć swego przeciwni-
ka. Idzie cały czas za Smykiem
pod koniec starcia posyła go
w rogu na deski do 8.

II runda rozpoczyna się od
ostrej wymiany. Smyk trafia raz
niebezpiecznie, ale i w tej run-
dzie odpoczywa na deskach do
4. poczym sędzia przerywa dal-
szą walkę.

Waga półciężka: Wojnowski —
Krupiński.

I runda rozpoczyna się bija-
tyką, w której Krupiński za-
marka Wojnowskiemu lewe oko.

II runda przynosi napomnie-
nie Wojnowskiemu za bicie
otwartą rękawicą. Runda wy-
równana.

III runda przynosi szybko ko-
niec. Wojnowski idzie na deski
do 2, ale wstaje z opuszczoną
gardą, wskutek czego sędzia
odsyła go do rogu.

Waga ciężka: Niewadził —
Pajdowski.

I runda: Niewadził odrazu
wchodzi w swego przeciwnika i
po chwili krótkim ciosem w
podbródek rzuca go na deski
kończąc w ten sposób walkę.

Waga ciężka: Niewadził —
Pajdowski.

I runda: Niewadził odrazu
wchodzi w swego przeciwnika i
po chwili krótkim ciosem w
podbródek rzuca go na deski
kończąc w ten sposób walkę.

Waga ciężka: Niewadził —
Pajdowski.

I runda: Niewadził odrazu
wchodzi w swego przeciwnika i
po chwili krótkim ciosem w
podbródek rzuca go na deski
kończąc w ten sposób walkę.

Waga ciężka: Niewadził —
Pajdowski.

I runda: Niewadził odrazu
wchodzi w swego przeciwnika i
po chwili krótkim ciosem w
podbródek rzuca go na deski
kończąc w ten sposób walkę.

Waga ciężka: Niewadził —
Pajdowski.

O KIM NAJWIĘCEJ MÓWIONO PO MECZU?

Niejedną zapewne motorni-
czy nastuchał się o udanym
rewanżu Krawczyka nad nie-
dawnym swym zwycięcą z
Wrocławia Szczepanem, o tra-
gedii Sztolca, rehabilitacji Ta-
borka, czy o powrocie do for-
my Niewadziła, który nabral
wreszcie wiary do siły swych
pięści i nokautuje teraz mło-
dych chłopaków jednego po
drugim.

PRZECIWNIKA NIE LEKCEWAŻONO

Przed meczem, kierownic-
two drużyny Zrywu oceniało
siły swych przeciwników bar-
dzo poważnie. Przewidywano
ogólnie, że zwycięstwo przy-
dzie cięższe niż z Hutą Zabrze
i istotnie, pierwsze dwie wal-
ki to zapowiadały. Stasiak i
Czarnecki musieli dobrze na-
pracować się z Faską i Czaj-
kowskim zanim zdobyli dla
Zrywu prowadzenie 4:0. Po
walce Rogalskiego z Popow-
skim, z którym łodzianin prze-
grał, sytuacja stała się poważ-
na. Później jednak poszło już
wszystko gładko. Krawczyk
już w pierwszej rundzie
znokautował Szczepana, Ki-
jewski tak samo w pierwszej
rundzie wykończył Sztolca, Ta-

borek to samo uczynił ze Smy-
kiem w drugim starciu i Zryw
prowadził już 10:4. Dalsze
dwa punkty utracił jeszcze
Wojnowski, wynik natomiast
12:4 ustalił Niewadził zmusza-
jąc do poddania się w pierw-
szym starciu Pajdowskiego.

WSZYSCY ZRYWIACY ZDALI EGZAMIN

Z pięściarzy Zrywu nie chce
my nikogo wyróżniać. Wszy-
scy chłopcy dali z siebie rze-
czywiście wszystko, aby nie
zawieść publiczności łódzkiej
i nie narazić boksu łódzkiego
na degradację w jego dotych-
czasowej hierarchii. Zadnego
również żalu nie możemy
mnieć ani do Rogalskiego ani
do Wojnowskiego. Obaj wal-
czyli bardzo ambitnie, a że
przeegrali, mówi się trudno.

KILKA SŁÓW O GOŚCIACH

Poświęćmy teraz kilka słów
wrocławianom „Pafawag” ma
na ogół dobrze zaawansowa-
nych chłopaków i drużynę po-
siada na ogół wyrównaną, w
której niewątpliwie do tej po-
ry „prymusem” był Sztolc.
Czy nim będzie nadal nie wi-
adomo, gdyż porażka jaką wzo-
rał doznał w Łodzi może tego
utalentowanego chłopca wy-
kończyć psychicznie na dłu-
szy okres. Ostre słowa kry-
tyki, jakie słyszało się pod
adresem kierownictwa „Pafa-
wagu” przesuwającego Sztol-
ca o dwie kategorie wyżej by-
ły naszym zdaniem słuszne.

W Rzeszowie

Włóknarz wygrywa 9:7

W dniu wczorajszym druga
drużyna bokserska Łodzi, Włó-
knarz walczyła w Rzeszowie z
tamtejszą Gwardią, o mistrz-
stwo drużynowe i wejście do dru-
giej ligi bokserskiej.

Zwyciężyli łodzianie w sto-
sunku 9:7, przy czym do walki
wagi ciężkiej wynik był remis
wy 7:7. Szale zwycięstwa prze-
chylił Jaskółka, wygrywając z
Trawkowskim.

W dniu wczorajszym druga
drużyna bokserska Łodzi, Włó-
knarz walczyła w Rzeszowie z
tamtejszą Gwardią, o mistrz-
stwo drużynowe i wejście do dru-
giej ligi bokserskiej.

Zwyciężyli łodzianie w sto-
sunku 9:7, przy czym do walki
wagi ciężkiej wynik był remis
wy 7:7. Szale zwycięstwa prze-
chylił Jaskółka, wygrywając z
Trawkowskim.

W dniu wczorajszym druga
drużyna bokserska Łodzi, Włó-
knarz walczyła w Rzeszowie z
tamtejszą Gwardią, o mistrz-
stwo drużynowe i wejście do dru-
giej ligi bokserskiej.

Zwyciężyli łodzianie w sto-
sunku 9:7, przy czym do walki
wagi ciężkiej wynik był remis
wy 7:7. Szale zwycięstwa prze-
chylił Jaskółka, wygrywając z
Trawkowskim.

W dniu wczorajszym druga
drużyna bokserska Łodzi, Włó-
knarz walczyła w Rzeszowie z
tamtejszą Gwardią, o mistrz-
stwo drużynowe i wejście do dru-
giej ligi bokserskiej.

Zwyciężyli łodzianie w sto-
sunku 9:7, przy czym do walki
wagi ciężkiej wynik był remis
wy 7:7. Szale zwycięstwa prze-
chylił Jaskółka, wygrywając z
Trawkowskim.

W dniu wczorajszym druga
drużyna bokserska Łodzi, Włó-
knarz walczyła w Rzeszowie z
tamtejszą Gwardią, o mistrz-
stwo drużynowe i wejście do dru-
giej ligi bokserskiej.

Zwyciężyli łodzianie w sto-
sunku 9:7, przy czym do walki
wagi ciężkiej wynik był remis
wy 7:7. Szale zwycięstwa prze-
chylił Jaskółka, wygrywając z
Trawkowskim.

W dniu wczorajszym druga
drużyna bokserska Łodzi, Włó-
knarz walczyła w Rzeszowie z
tamtejszą Gwardią, o mistrz-
stwo drużynowe i wejście do dru-
giej ligi bokserskiej.

Zwyciężyli łodzianie w sto-
sunku 9:7, przy czym do walki
wagi ciężkiej wynik był remis
wy 7:7. Szale zwycięstwa prze-
chylił Jaskółka, wygrywając z
Trawkowskim.

W dniu wczorajszym druga
drużyna bokserska Łodzi, Włó-
knarz walczyła w Rzeszowie z
tamtejszą Gwardią, o mistrz-
stwo drużynowe i wejście do dru-
giej ligi bokserskiej.

Zwyciężyli łodzianie w sto-
sunku 9:7, przy czym do walki
wagi ciężkiej wynik był remis
wy 7:7. Szale zwycięstwa prze-
chylił Jaskółka, wygrywając z
Trawkowskim.

W dniu wczorajszym druga
drużyna bokserska Łodzi, Włó-
knarz walczyła w Rzeszowie z
tamtejszą Gwardią, o mistrz-
stwo drużynowe i wejście do dru-
giej ligi bokserskiej.

Zwyciężyli łodzianie w sto-
sunku 9:7, przy czym do walki
wagi ciężkiej wynik był remis
wy 7:7. Szale zwycięstwa prze-
chylił Jaskółka, wygrywając z
Trawkowskim.

W dniu wczorajszym druga
drużyna bokserska Łodzi, Włó-
knarz walczyła w Rzeszowie z
tamtejszą Gwardią, o mistrz-
stwo drużynowe i wejście do dru-
giej ligi bokserskiej.

Zwyciężyli łodzianie w sto-
sunku 9:7, przy czym do walki
wagi ciężkiej wynik był remis
wy 7:7. Szale zwycięstwa prze-
chylił Jaskółka, wygrywając z
Trawkowskim.

W dniu wczorajszym druga
drużyna bokserska Łodzi, Włó-
knarz walczyła w Rzeszowie z
tamtejszą Gwardią, o mistrz-
stwo drużynowe i wejście do dru-
giej ligi bokserskiej.

Zwyciężyli łodzianie w sto-
sunku 9:7, przy czym do walki
wagi ciężkiej wynik był remis
wy 7:7. Szale zwycięstwa prze-
chylił Jaskółka, wygrywając z
Trawkowskim.

W dniu wczorajszym druga
drużyna bokserska Łodzi, Włó-
knarz walczyła w Rzeszowie z
tamtejszą Gwardią, o mistrz-
stwo drużynowe i wejście do dru-
giej ligi bokserskiej.

Zwyciężyli łodzianie w sto-
sunku 9:7, przy czym do walki
wagi ciężkiej wynik był remis
wy 7:7. Szale zwycięstwa prze-
chylił Jaskółka, wygrywając z
Trawkowskim.

W dniu wczorajszym druga
drużyna bokserska Łodzi, Włó-
knarz walczyła w Rzeszowie z
tamtejszą Gwardią, o mistrz-
stwo drużynowe i wejście do dru-
giej ligi bokserskiej.

Zwyciężyli łodzianie w sto-
sunku 9:7, przy czym do walki
wagi ciężkiej wynik był remis
wy 7:7. Szale zwycięstwa prze-
chylił Jaskółka, wygrywając z
Trawkowskim.

W dniu wczorajszym druga
drużyna bokserska Łodzi, Włó-
knarz walczyła w Rzeszowie z
tamtejszą Gwardią, o mistrz-
stwo drużynowe i wejście do dru-
giej ligi bokserskiej.

Zwyciężyli łodzianie w sto-
sunku 9:7, przy czym do walki
wagi ciężkiej wynik był remis
wy 7:7. Szale zwycięstwa prze-
chylił Jaskółka, wygrywając z
Trawkowskim.

W dniu wczorajszym druga
drużyna bokserska Łodzi, Włó-
knarz walczyła w Rzeszowie z
tamtejszą Gwardią, o mistrz-
stwo drużynowe i wejście do dru-
giej ligi bokserskiej.

Zwyciężyli łodzianie w sto-
sunku 9:7, przy czym do walki
wagi ciężkiej wynik był remis
wy 7:7. Szale zwycięstwa prze-
chylił Jaskółka, wygrywając z
Trawkowskim.

W dniu wczorajszym druga
drużyna bokserska Łodzi, Włó-
knarz walczyła w Rzeszowie z
tamtejszą Gwardią, o mistrz-
stwo drużynowe i wejście do dru-
giej ligi bokserskiej.

Zwyciężyli łodzianie w sto-
sunku 9:7, przy czym do walki
wagi ciężkiej wynik był remis
wy 7:7. Szale zwycięstwa prze-
chylił Jaskółka, wygrywając z
Trawkowskim.

W dniu wczorajszym druga
drużyna bokserska Łodzi, Włó-
knarz walczyła w Rzeszowie z
tamtejszą Gwardią, o mistrz-
stwo drużynowe i wejście do dru-
giej ligi bokserskiej.

Zwyciężyli łodzianie w sto-
sunku 9:7, przy czym do walki
wagi ciężkiej wynik był remis
wy 7:7. Szale zwycięstwa prze-
chylił Jaskółka, wygrywając z
Trawkowskim.

Antkiewicz przegrywa w Poznaniu na meczu Gwardia (Gdańsk) — ZZK (Poznań)

POZNAŃ (obsł. wł.). Roze-
grane w Poznaniu spotkanie
pięściarskie o wejście do ligi
bokserskiej między „Gwar-
dią” (Gdańsk) a poznańskim
ZZK zakończyło się zwycię-
stwem drużyny „Gwardii” w
stosunku 10:6. W ringu wynik
brzmiał: 8:8, gdyż Mechliński
(Gwardia), który w wadze cięż-
kiej zdobył punkty walkowe-
rem, na skutek niedowagi Taci-
os w pierwszej rundzie tra-

fił on Antkiewicza dwukrotnie
tak cennie, że gdańszczanin
lekko przysiadł. Również w
drugim starciu poznańczyk
miał lekka przewagę, a dopie-
ro w trzeciej rundzie Antkie-
wicz zaczął przeważać, co je-
dnak nie wystarczyło, by spo-
tkanie rozstrzygnąć na swoją
korzyść. Za cenniejsze i dokła-
dniejsze ciosy, za bojowość
oraz opanowanie po naciętych
zastąpił sobie na zwycięstwo
Antkiewicz wypadł słabo
Brak mu było precyzji w cio-
sach oraz wycucia dystansu.
Wiele jego ciosów, zwłaszcza
w pierwszej rundzie, nie do-
szło do celu.

Druga niespodziankę spra-
wił w wadze półciężkiej Gła-
dysiak (ZZK) który już w
pierwszej rundzie znokauto-
wał Rudzkiego.

Obaj zawodnicy polowali wy-
raźnie na cios, przy czym już
w pierwszych chwilach Gła-
dysiak trafił dwukrotnie silnie
odszczęzanina. W trzeciej run-
dzie pierwszego starcia Rudz-
ki od prawej kontury poszedł
na deski i został wyliczony.

W wadze półciężkiej Gła-
dysiak trafił dwukrotnie silnie
odszczęzanina. W trzeciej run-
dzie pierwszego starcia Rudz-
ki od prawej kontury poszedł
na deski i został wyliczony.

W wadze półciężkiej Gła-
dysiak trafił dwukrotnie silnie
odszczęzanina. W trzeciej run-
dzie pierwszego starcia Rudz-
ki od prawej kontury poszedł
na deski i został wyliczony.

W wadze półciężkiej Gła-
dysiak trafił dwukrotnie silnie
odszczęzanina. W trzeciej run-
dzie pierwszego starcia Rudz-
ki od prawej kontury poszedł
na deski i został wyliczony.

W wadze półciężkiej Gła-
dysiak trafił dwukrotnie silnie
odszczęzanina. W trzeciej run-
dzie pierwszego starcia Rudz-
ki od prawej kontury poszedł
na deski i został wyliczony.

W wadze półciężkiej Gła-
dysiak trafił dwukrotnie silnie
odszczęzanina. W trzeciej run-
dzie pierwszego starcia Rudz-
ki od prawej kontury poszedł
na deski i został wyliczony.

W wadze półciężkiej Gła-
dysiak trafił dwukrotnie silnie
odszczęzanina. W trzeciej run-
dzie pierwszego starcia Rudz-
ki od prawej kontury poszedł
na deski i został wyliczony.

W wadze półciężkiej Gła-
dysiak trafił dwukrotnie silnie
odszczęzanina. W trzeciej run-
dzie pierwszego starcia Rudz-
ki od prawej kontury poszedł
na deski i został wyliczony.

W wadze półciężkiej Gła-
dysiak trafił dwukrotnie silnie
odszczęzanina. W trzeciej run-
dzie pierwszego starcia Rudz-
ki od prawej kontury poszedł
na deski i został wyliczony.

W wadze półciężkiej Gła-
dysiak trafił dwukrotnie silnie
odszczęzanina. W trzeciej run-
dzie pierwszego starcia Rudz-
ki od prawej kontury poszedł
na deski i został wyliczony.

W wadze półciężkiej Gła-
dysiak trafił dwukrotnie silnie
odszczęzanina. W trzeciej run-
dzie pierwszego starcia Rudz-
ki od prawej kontury poszedł
na deski i został wyliczony.

W wadze półciężkiej Gła-
dysiak trafił dwukrotnie silnie
odszczęzanina. W trzeciej run-
dzie pierwszego starcia Rudz-
ki od prawej kontury poszedł
na deski i został wyliczony.

W wadze półciężkiej Gła-
dysiak trafił dwukrotnie silnie
odszczęzanina. W trzeciej run-
dzie pierwszego starcia Rudz-
ki od prawej kontury poszedł
na deski